CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 213 (1316) WARSZAWA — ŚRODA, 4 SIERPNIA 1948 R. ROK V

W numerze:

JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ — Artykuł o „argumentach" i „dowodach", na które powołuje się nota rządu angielskiego. — Str. 3.

Z FUNDAMENTÓW WYROŚNIE LAS ŻELAZOBETONOWYCH KOLUMN WSPÓLNEGO DOMU — Str. 4.

Wieści olimpijskie. — Str. 6.

WIELKIE DNI WROCŁAWIA

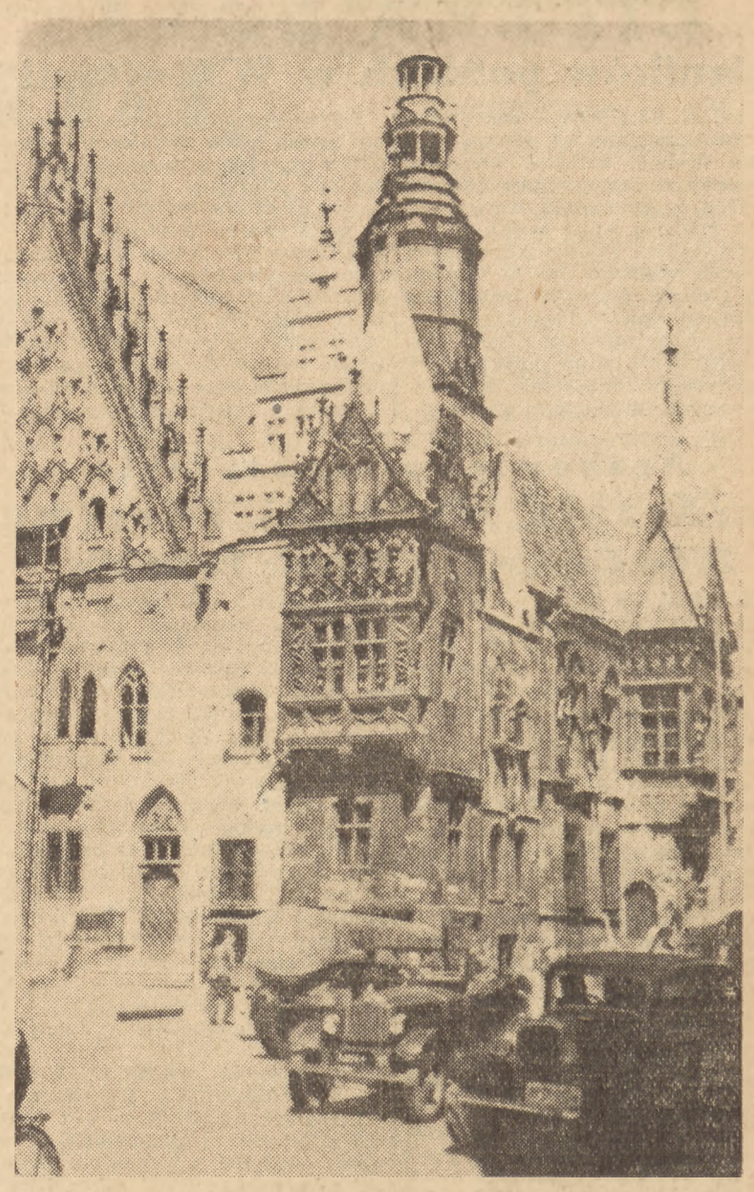

Wrocław jest ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa polskiego, które dumne jest ze wspaniałych osiągnięć naszej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych, przedstawionych w imponującej formie na Wystawie Z. O. — Na zdjęciu ratusz wrocławski

GENERALISSIMUS STALIN

przyjął przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji

Dwugodzinna konferencja na Kremlu

MOSKWA, 3.8. (PAP). — Agencja TASS donosi, że dnia 2 sierpnia Generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych — Smitha, ambasadora Francji — Chataigneau i specjalnego wysłannika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina — Robertsa. Podczas audiencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow.

LONDYN, 3.8. (PAP). — Donosząc o przyjęciu przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich przez Generalissimusa Stalina, dzienniki londyńskie stwierdzają, że audiencja ta odbyła się na Kremlu od godz. 21 do 23 czasu moskiewskiego. Opuszczając Kreml, nadzwyczajny wysłannik ministra Bevina — Frank Roberts, ambasador USA Walter Bedell Smith i ambasador Francji Yves Chataigneau oświadczyli, że wysyłają niezwłocznie raporty do swych rządów. Przed audiencją i po audiencji u Generalissimusa Stalina przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

Arpad Szakasits

prezydentem Republiki Węgierskiej

BUDAPESZT, 3.8. (PAP). — Przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących, Arpad Szakasits, wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej.

Parlament węgierski zebrał się o godz. 10 rano. Na ławach rządowych zasiedli członkowie rządu z premierem Dinnyesem i wicepremierem Rakosi na czele. W lożach zajął miejsce korpus dyplomatyczny.

Na początku posiedzenia parlament przyjął jednomyślnie rezygnację b. prezydenta Zoltana Tildy. Następnie przewodniczący parlamentu Imre Nagy stwierdził, że wpłynęła jedna tylko kandydatura na prezydenta Republiki, a mianowicie kandydatura Arpada Szakasitsa. Posłowie powstali z miejsc i entuzjastycznymi oklaskami powitali oświadczenie przewodniczącego. Wobec zgłoszenia jednej tylko kandydatury, tajne głosowanie — w myśl ustawy — nie było potrzebne. **Wśród burzliwych oklasków Arpad Szakasits wybrany został prezydentem Republiki.**

Po przerwie nowy prezydent Republiki złożył ślubowanie. Posłowie, rząd i publiczność zgotowali mu serdeczną owację. W odpowiedzi na przemówienie powitalne przewodniczącego parlamentu, prezydent Szakasits wygłosił krótką mowę, po czym posiedzenie zamknięto.

*

Dla wzięcia udziału w uroczystości wyboru nowego prezydenta przybyła do Budapesztu z Moskwy węgierska delegacja handlowa z ministrem handlu Ronai na czele. W czwartek wieczorem delegacja wróci do Moskwy, by kontynuować rokowania. Obecna była również w Budapeszcie podczas wyboru prezydenta delegacja węgierska na konferencję dunajską z ministrem Molnarem na czele. Za 2 dni delegacja wróci do Belgradu.

Zyciorys nowego prez. Węgier

Prezydent Arpad Szakasits urodził się w roku 1888 w Budapeszcie. Pochodzi z biednej rodziny rzemieślniczej. Z powodu wczesnego sieroctwa, już od najmłodszych lat musiał pracować zarobkowo, biorąc jednocześnie żywy udział w ruchu robotniczym. Zostaje najpierw sekretarzem związku zawodowego robotników budowlanych, a od roku 1918 współpracuje z redakcją centralnego organu partii socjal - demokratycznej „Nepszava". W roku 1918 — 19 bierze czynny udział w rewolucji, za co zostaje skazany na wieloletnie więzienie. Po wyjściu z więzienia pracuje nadal w „Nepszavie" i w latach późniejszych zostaje członkiem centralnego komitetu partii socjal-demokratycznej. W roku 1939 obejmuje stanowisko naczelnego redaktora „Nepszavy" a zarazem wybrany zostaje na generalnego sekretarza partii socjal - demokratycznej.

W czasie wojny występuje przeciwko orientacji proniemieckiej, propagując zbliżenie ze Związkiem Radzieckim. Dzięki swemu bezkompromisowemu stanowisku, wobec zdradzieckiej polityki prawicowego socjalisty Poyera, zostaje usunięty przez prawicowe kierownictwo partii ze stanowiska generalnego sekretarza.

Po wkroczeniu Niemców na Węgry bierze udział w ruchu podziemnym i jest jednym z inicjatorów jednolitego frontu socjalistów i partii komunistycznej. Po oswobodzeniu Węgier obejmuje na nowo stanowisko generalnego sekretarza partii socjal-demokratycznej, piastując równocześnie urząd wicepremiera.

Pod przewodnictwem Szakasitsa, 37 Kongres partii socjal-demokratycznej podejmuje historyczne uchwały o połączeniu się z partią komunistyczną w jedną partię klasy robotniczej — Węgierską Partię Pracujących. Na tymże Kongresie zostaje obrany jednomyślnie przewodniczącym zjednoczonych partii.

List do Generalissimusa Stalina

Tow. Łączności Kulturalnej Albanii i ZSRR

TIRANA, 3.8. (PAP). — Pierwszy Kongres Towarzystwa Łączności Kulturalnej między Albanią i ZSRR, który odbył się w tych dniach, wystosował list do Generalissimusa Stalina. Kongres wyraża wdzięczność Stalinowi, jako największemu przyjacielowi i obrońcy narodu albańskiego, a jednocześnie obrońcy pokoju i demokracji na całym świecie.

List stwierdza, że naród albański widzi w osobie Stalina, spadkobiercę nieśmiertelnej sprawy wielkiego Lenina. Kongres zapewnia Stalina, że naród albański pozostanie wierny ideom marksizmu - leninizmu.

POSIEDZENIE Rady Naczelnej SFMD

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zwrócił się do Związku Młodzieży Polskiej z prośbą o wyrażenie zgody na odbycie posiedzenia Rady Naczelnej SFMD w Polsce. Posiedzenie Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbyłoby się w Warszawie, bezpośrednio po zakończeniu Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Związek Młodzieży Polskiej wyraził zgodę na propozycję sekretariatu SFMD.

—oOo—

Rekonwalescencja Togliattiego

RZYM, 3.8 (PAP). — Przywódca komunistów włoskich Palmiro Togliatti wyjechał do Bolzaneto w pobliżu Genui, gdzie spędzi dwumiesięczny okres rekonwalescencji.

JEDNOŚĆ DEMOKRATYCZNA

przyniesie zwycięstwo

Obrady KC Greckiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, 3. 8. (PAP) — Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje komunikat o IV plenarnej sesji Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej, która odbyła się w górach Grammos. Przedmiotem obrad była **sytuacja wojskowa i polityczna Grecji** oraz **18 żądań greckiej partii komunistycznej.** Referentem tej sprawy był generał Markos

Uczestnicy sesji po złożeniu hołdu członkom komitetu centralnego, którzy zginęli bohaterską śmiercią oraz po wysłaniu pozdrowień do żołnierzy armii demokratycznej, powzięli jednogłośnie rezolucję, treść której podajemy w streszczeniu.

Rezolucja mówi o zaciekłej walce, którą od 6 tygodni toczy armia demokratyczna na froncie Grammos, stawiając czoło wielokrotnie silniejszemu i doskonale zaopatrzonemu w sprzęt wojenny nieprzyjacielowi.

Przebieg bitwy o Grammos jest dowodem, że **demokracja ludowa i niepodległość narodowa zwyciężą w Grecji. Klęska monarcho-faszyzmu jest bliższa niż kiedykolwiek, pod warunkiem, że każdy Grek wypełni swój obowiązek wobec ojczyzny.**

Rezolucja podkreśla **wybitny udział członków partii komunistycznej** w walkach o wyzwolenie Grecji. „Komuniści greccy — stwierdza rezolucja — stanowią kręgosłup armii demokratycznej".

KC Greckiej Partii Komunistycznej zwraca uwagę na **opłakane rezultaty polityki gospodarczej rządu ateńskiego** i imperialistów anglosaskich. „Od zakończenia drugiej wojny światowej — zaznacza rezolucja — sytuacja ekonomiczna i finansowa Grecji nigdy jeszcze nie była **tak tragiczna.** Warunki bytu pracujących pogorszyły się znacznie od chwili przyznania „pomocy" amerykańskiej".

W wyniku polityki rządu ateńskiego **wzmaga się ruch strajkowy** i naród grecki w rejonach opanowanych przez monarchistów coraz silniej sprzeciwia się terrorystycznemu reżimowi. Rezolucja zwraca uwagę na żywy odźwięk jaki wywołały w społeczeństwie greckim propozycje pokojowe rządu demokratycznego, które powodują coraz to głębszy rozłam w łonie obozu monarcho - faszystowskiego. Objawy tego niezadowolenia i **rozłamu przejawiły się w szeregach wojsk ateńskich, na co rząd Sofulisa zareagował wzmożeniem terroru.**

Tymczasowy **demokratyczny rząd grecki cieszy się pełnym poparciem olbrzymiej większości narodu** na terenach wyzwolonych.

Jako główne zadania, wymagające natychmiastowej realizacji, plenarna sesja centralnego komitetu greckiej partii komunistycznej ustaliła:

Osiągnięcie całkowitego zwycięstwa na froncie Grammos — Smolikas; powiększenie o 100% stanu armii demokratycznej; polepszenie uzbrojenia armii demokratycznej oraz zaopatrzenia żywnościowego i odzieżowego. W zakresie uzbrojenia należy przede wszystkim zaopatrzyć oddziały demokratyczne w sprzęt artyleryjski.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że głównym celem greckiej partii komunistycznej jest stworzenie jedności wszystkich uczciwych elementów demokratycznych, która to jedność pozwoli na wypędzenie z kraju wojsk obcych państw i położy koniec imperialistycznej okupacji w Grecji, przynosząc niepodległość narodu greckiego i poszanowanie demokratycznych swobód narodu.

WSPÓŁPRACA KTORA PRZYNOSI KORZYŚĆ

Odbywa się w Warszawie druga sesja Polsko - Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej. Stale pogłębiające się stosunki gospodarcze między obu krajami są najbardziej wymownym wyrazem, jak owocną była dotychczasowa działalność Rady.

Podpisany w połowie lipca protokół polsko - czechosłowackiej komisji obrotu towarowego przewiduje, że do czerwca 1949 r. wartość dopuszczonych do wymiany towarów osiągnie sumę 100 milionów dolarów obustronnie. Planowany obrót przewiduje eksport z Polski do Czechosłowacji węgla, cynku, dolomitu, artykułów chemicznych oraz żywnościowych, z Czechosłowacji zaś do Polski przywóz surowców ceramicznych, celulozy, obuwia, koksu metalurgicznego, wyrobów przemysłu metalurgicznego, chemicznego itp., niezależnie od importu objętego układem inwestycyjnym.

W okresie 5-etniego planu Czechosłowacja prześle do Polski za 7,5 miliona koron dóbr inwestycyjnych. Dostawy te to niezbędny dla przemysłu polskiego sprzęt, jak obrabiarki, urządzenia dla przemysłu hutniczego, traktory, samochody itd.

Udostępnienie dla tranzytu czechosłowackiego polskich portów stwarza podstawy dla współpracy obu krajów w dziedzinie komunikacji. Utworzenie wspólnego towarzystwa żeglugi na Odrze i uspławnienie górnego biegu Odry do Ostrawy umożliwia dalsze rozszerzenie ram współpracy, które obejmą także polski transport do Dunaju — szczególnie ważny ze względu na polskie dostawy węglowe do Włoch i na Bliski Wschód. Budowa kanału, łączącego Odrę z Dunajem będzie miała ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego Europy.

(dokończenie na stronie drugiej)

Zwykłą większością głosów

zapadać będą decyzje konferencji dunajskiej

BELGRAD, 3. 8. (PAP) — Na ostatnim posiedzeniu konferencji naddunajskiej, na którym przewodniczył delegat węgierski Molnar, rozpatrzono projekt procedury, przedstawiony przez delegację jugosłowiańską. Konferencja uchwaliła projekt jugosłowiański z pewnymi poprawkami i wyłoniła komisję redakcyjną w celu ostatecznego sformułowania zasad procedury. Do komisji weszli przedstawiciele ZSRR, Francji i Jugosławii. W czasie omawiania tego projektu szczególną dyskusję wywołała kwestia głosowania.

Delegacja jugosłowiańska zaproponowała, ażeby konferencja podejmowała decyzje **zwykłą większością głosów.** Delegat francuski zaproponował natomiast, ażeby konferencja zastosowała dwie metody głosowania: zwykłą większością głosów, przy głosowaniu zagadnień proceduralnych i większość dwóch trzecich głosów — przy głosowaniu nad sprawami o charakterze zasadniczym. **Przeciwko tej propozycji wystąpił delegat radziecki Wyszyński, który podkreślił, iż nie ma potrzeby stosowania różnych metod głosowania,** gdyż wystarczy najzupełniej metoda zaproponowana przez delegację jugosłowiańską. Przy tym Wyszyński przytoczył szereg przykładów historycznych, dowodzących, że na konferencjach międzynarodowych najważniejsze decyzje bardzo często podejmowano w drodze stosowania metody, proponowanej przez Jugosławię.

Po wystąpieniu Wyszyńskiego delegat francuski **wycofał swą propozycję i konferencja uchwaliła metodę głosowania, zaproponowaną przez Jugosławię.**

Podczas omawiania tej sprawy delegat austriacki, Rosenberg, wystąpił niespodziewanie z żądaniem, aby udzielono mu głosu decydującego. Ponieważ kwestia ta została już rozstrzygnięta na uprzednim posiedzeniu konferencji, wystąpienie to przyjęto, jako **prośbę przeciągnięcia prac konferencji.** Szczególne zdumienie wywołało zalecenie delegata austriackiego, aby konferencja ograniczyła swą działalność jedynie do rozpatrzenia problemów gospodarczych i technicznych, nie poruszając zagadnień politycznych.

W związku z tym wystąpieniem zabrał głos delegat radziecki — Wyszyński, stwierdzając, że kwestia ta została zdecydowana ostatecznie na poprzednim posiedzeniu konferencji. Powracanie do tej sprawy jest swego rodzaju **sabotażem.**

Następnie delegat radziecki zaznaczył, że konferencja naddunajska decyduje nie tylko o zagadnieniach gospodarczych i technicznych, **lecz również i o problemach politycznych,** ponieważ kwestia reżimu nawigacji na Dunaju posiada niewątpliwie charakter polityczny.

W dalszym ciągu przedstawiciel ZSRR podkreślił, że Austria aktywnie występowała po stronie Niemiec hitlerowskich i dostarczała armii hitlerowskiej milionów żołnierzy, którzy niszczyli miasta i wsie innych krajów. Toteż delegacja radziecka, **nie może zgodzić się na jej udział** w takiej formie, jak tego żąda przedstawiciel austriacki.

Krytykę wystąpienia przedstawiciela austriackiego zawierało również przemówienie delegata Jugosławii, który zabrał głos w tej sprawie po Wyszyńskim.

Po rozstrzygnięciu zagadnień proceduralnych poprosił o głos delegat Wielkiej Brytanii, który oznajmił, iż pragnie odpowiedzieć na przemówienie Wyszyńskiego, wygłoszone na posiedzeniu sobotnim. Żądanie delegata brytyjskiego zostało przyjęte **ze zdziwieniem.**

Delegat radziecki — Wyszyński — zaznaczył w związku z tym, że jeśli uczestnicy konferencji będą po upływie trzech dni wracać do omawianych już spraw, to konferencja nie będzie mogła wywiązać się należycie ze swych zadań. Mimo to Wyszyński zaproponował, ażeby w drodze wyjątku konferencja umożliwiła delegatowi brytyjskiemu wystąpienie na temat spraw, które już były omawiane, ale jednocześnie poprosił, aby udzielono mu również głosu dla odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela brytyjskiego. Propozycja Wyszyńskiego została przyjęta.

DEMOKRACJA FINSKA

wzywa do walki z rządem Fagerholma

HELSINKI, 3.8. (PAP). — W tych dniach odbyło się plenum egzekutywy Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego. Plenum uchwaliło rezolucję, w której stwierdza, iż rząd socjal-demokratów utworzony zgodnie z planami prawicowych kół politycznych w kraju, **nie jest zdolny do prowadzenia polityki powojennej Finlandii i nie odpowiada interesom kraju.** Fagerholm, tworząc rząd przy poparciu tych kół, **pominął w sposób nielojalny** DZNF, który odgrywał decydującą rolę w życiu politycznym kraju; ażeby przygotować drogę dla przejścia do **poprzedniego systemu antydemokratycznego** wbrew interesom warstw pracujących ludności fińskiej.

Rząd taki **nie może zapewnić przeprowadzenia pokojowej, przyjaznej wobec ZSRR, polityki zagranicznej,** a więc nie może również zagwarantować urzeczywistnienia antyfaszystowskiej polityki wewnętrznej i realizacji reform demokratycznych, oczekiwanych z niecierpliwością przez szerokie rzesze narodu. Wobec tego DZNF i masy ludowe, które stoją za nim, nie mogą zająć innego stanowiska, oprócz stanowiska **zdecydowanej opozycji w stosunku do takiego rządu.** Związek wzywa swych zwolenników i wszystkich obywateli - demokratów do walki ze zgubnym dla kraju rządem, w celu umożliwienia skierowania rozwoju politycznego kraju na słuszną drogę.

„OSTATNI ETAP" odznaczony poraz drugi

PRAGA, 3.8 (PAP). — Na Międzynarodowym Robotniczym Festiwalu Filmowym w Zlinie, jury przyznało jednomyślnie pierwszą nagrodę polskiemu filmowi „Ostatni Etap". Należy nadmienić, że również na Międzynarodowym Ogólnym Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach film polski odznaczono pierwszą nagrodą.

Kredyty na zakup zboża

Centralne biuro zakupów i sprzedaży produktów rolnych otrzymało na zakup zboża z nowych zbiorów kredyty w wysokości 1.575 mil. zł.

Wyniki pierwszego okresu akcji pozwalają przypuszczać, że państwowy aparat handlowy znacznie przekroczy ustalony dla jego sieci plan skupu, wynoszący 200 tys. ton.

—oOo—

Uchwały londyńskie wcielane w życie

BERLIN, 3.8 (PAP). — Na mocy decyzji parlamentu Palatynat Nadreński, położony w strefie francuskiej, zniknie jako samodzielne państewko, zgodnie z uchwałami londyńskimi o rewizji granic poszczególnych prowincji niemieckich.

Jest to pierwsza tego rodzaju decyzja podjęta w wykonaniu uchwał konferencji londyńskiej.

Pogłoski o ustąpieniu gen. Claya

BERLIN, 3.8 (PAP). — Agencja ADN donosi, powołując się na informacje z kół amerykańskich, że dowódca wojsk okupacyjnych USA w Niemczech, gen. Clay ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska. Funkcje jego przejmie gen. Wadomeyer, lub generał Clark, b. gubernator amerykański w Austrii.

CIĘŻKA DOLA
górników polskich w W. Brytanii

LONDYN, 3.8 (PAP). — Jak wiadomo, prasa emigracyjna prowadzi na terenie Wielkiej Brytanii kampanię propagandową, wzywającą Polaków do pracy w kopalniach brytyjskich. Grupa Polaków, która poszła na lep tej propagandy, ogłosiła list otwarty, w którym przedstawione są warunki pracy i płacy górników polskich w Wielkiej Brytanii. Prawie wszyscy górnicy polscy zarabiają tylko 5 funtów tygodniowo, co nie może starczyć na utrzymanie i mieszkanie. Możliwości wyższych zarobków są znikome.

Polacy pracują prawie wyłącznie pod ziemią lub w charakterze pomocników brytyjskich akordowców. Autorzy listu otwartego przestrzegają Polaków przed złudzeniem „szczęśliwego życia górnika polskiego w Wielkiej Brytanii", o jakim piszą emigracyjne pisemka. List otwarty stwierdza również dyskryminację górników polskich, którzy nie korzystają z tych samych praw, co górnicy brytyjscy. W końcu autorzy listu otwartego potępiają te koła, które zachęcają Polaków do pracy w kopalniach brytyjskich.

Arabowie systematycznie
naruszają warunki rozejmu
Żydzi domagają się oddania Jerozolimy

TEL AVIV, 3.8 (PAP). — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael — Shertok wystosował na ręce przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ w Tel Avivie — Readmana pismo, w którym wskazuje na systematyczne naruszanie przez Arabów rozejmu w Palestynie. Min. Shertok stwierdza, że w okresie od 20 do 30 lipca oddziały Legionu Arabskiego naruszyły rozejm 2-krotnie, wojsko egipskie — 22 razy, wojska irackie — 10 razy, wojska Kaudżiego — 12 razy, wojska syryjskie raz.

Dane o naruszeniu rozejmu przez Arabów w Jerozolimie opublikowane zostaną w terminie późniejszym.

LONDYN, 3.8 (PAP). — Jak donoszą z Tel Avivu, minister spraw zagranicznych tymczasowego rządu Izraela — Shertok mówiąc o zaatakowaniu przez Egipcjan miejscowości Berr Asluł w odległości 25 mil na południe od Beersheva, oświadczył, że Żydzi uznają się za uprawnionych do podjęcia akcji wojskowej przeciwko której kolwiek bądź pozycji egipskiej, jeżeli Narody Zjednoczone nie zdołają powstrzymać agresji arabskiej.

ŻYDZI DOMAGAJĄ SIĘ ODDANIA JEROZOLIMY

TEL AVIV, 3.8 (PAP). — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Mosze Shertok oświadczył, w poniedziałek na konferencji prasowej, iż rząd jego domaga się przyłączenia Jerozolimy do państwa Izrael z uwagi na to, że bezpieczeństwo i dobrobyt tego miasta dotychczas nie zostały zapewnione. Shertok stwierdził, że rezolucja Zgromadzenia Genaralnego ONZ w sprawie Jerozolimy nie jest realizowana. Rada Powiernicza, której powierzono opracowanie statutu dla Jerozolimy dotychczas tego nie zrobiła. Jednocześnie rozjemca ONZ w Palestynie Bernadotte, ignorując rezolucję Zgromadzenia Generalnego, zaproponował oddanie Jerozolimy Arabom. W tym stanie rzeczy — oświadczył Shertok — jesteśmy zdania, że mamy prawo podjąć kroki, jakie w danych okolicznościach uważamy za konieczne.

WYSIEDLENIE URZĘDNIKA ONZ Z TERYTORIUM IZRAELA

LONDYN, 3.8 (PAP). — Jak donoszą z Tel Avivu, rząd Izraela postanowił wysiedlić z terytorium izraelskiego urzędnika ONZ, Johna Larsena, Szweda z pochodzenia, którego oskarżył o działalność antyżydowską. Larsen był sekretarzem pułkownika Brunsona, obserwatora ONZ w Jerozolimie. Pozwolono mu na udanie się wraz z rodziną samolotem do Transjordanii.

RÓWNOUPRAWNIENIA KOBIET
domaga się delegacja radziecka

GENEWA, 3.8. (PAP). — Komitet Praw Człowieka, który obraduje w Genewie, omawiał projekty rezolucji, dotyczących praw kobiet, zwłaszcza kwestii zapewnienia kobietom możliwości udziału na równi z mężczyznami w działalności rządowej i międzynarodowej, w tej liczbie w pracach ONZ.

Projekt radziecki stwierdzał, iż jeszcze nie we wszystkich krajach kobiety mają dostęp do działalności państwowej, a w wielu krajach istnieją jeszcze poważne ograniczenia praw kobiet.

Przeciwko tym sformułowaniom wystąpiły delegacje brytyjska i amerykańska.

Przedstawiciel ZSRR wystąpił z ostrą krytyką stanowiska anglosasów, wskazując na to, że reprezentanci USA i Wielkiej Brytanii uniemożliwiają w gruncie rzeczy powzięcie uchwał, które zmierzałyby do poprawy sytuacji prawnej i społecznej kobiet.

Dyskusje nad projektami rezolucji nie dały jednak wyników, gdyż delegacje anglosaskie, popierane przez przedstawicieli innych krajów w dalszym ciągu sprzeciwiały się włączeniu do tych rezolucji sformułowań, dotyczących dyskryminacji. W kołach ONZ twierdzi się, że przedstawiciele krajów anglosaskich zajęli stanowisko, które uniemożliwia powzięcie jakichkolwiek decyzji, w przeciwieństwie do delegacji radzieckiej, wykazującej chęć współpracy w celu rozwiązania wszystkich problemów.

Pożyczka na budowę gmachu ONZ

WASZYNGTON, 3. 8. (PAP). Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zatwierdziła ustawę o pożyczce amerykańskiej w wysokości 65 milionów dolarów na budowę siedziby ONZ.

Ustawa ta zatwierdzona już przez senat, zostanie wniesiona w środę na rozpatrzenie Izby Reprezentantów.

PRZED KONWENCJĄ
partii Komunistycznej USA

NOWY JORK, 3.8. (PAP). Rozpoczęła się tu ogólnonarodowa konwencja partii komunistycznej USA, która podczas kilkudniowych obrad opracuje platformę polityczną partii i plan kampanii politycznej na rok bieżący. Poprzednia konwencja partii odbyła się w Nowym Jorku w roku 1945. Konwencja zaczęła się **wielkim wiecem protestacyjnym przeciwko prześladowaniu komunistów w USA.**

Na konwencję zaproszeni zostali w charakterze przedstawicieli partii komunistycznych Francji — Francois Billoux i Wielkiej Brytanii — Philip Piratin. Władze amerykańskie odmówiły jednak wizy Piratinowi, a i obecność Billoux jest problematyczna wobec braku decyzji Departamentu Stanu w sprawie jego przyjazdu do USA.

Konwencja partii komunistycznej USA odbywa się pod hasłem **walki o pokój, o prawa obywatelskie i o bezpieczeństwo międzynarodowe.**

OSKARŻENIA PRZECIW KOMUNISTOM OPARTE NA PROWOKACJI

NOWY JORK, 3.8. (PAP). — Dochodzenia przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej opierają się przede wszystkim na zeznaniach prowokatorki tajnej policji amerykańskiej Elisabeth Bentley. Miss Bentley oświadczyła, że jako prowokatorka tajnej policji amerykańskiej wstąpiła do partii komunistycznej. O prawdziwości jej zeznań świadczy fakt, że w zeznaniach swych podała, iż otrzymywała tyle dokumentów dla komunistów amerykańskich, że musiała je przenosić w dużych workach...

Prowokatorka Bentley jest „bohaterką" prasy sensacyjnej amerykańskiej. Została ona również powołana na świadka przez Thomasa, osławionego przewodniczącego komisji badania działalności antyamerykańskiej. Afera Elisabeth Bentley obliczona jest na to — jak podają w kołach dziennikarskich — aby odwrócić uwagę dziesiątek milionów czytelników brukowej prasy od nadzwyczajnej sesji Kogresu, na której toczy się gra polityczna, poprzedzająca wybory prezydenta.

Dziennik „New York Post" publikuje artykuł wstępny, w którym ostro krytykuje Kongres USA i rząd amerykański, za to, iż skupiły swą uwagę na badaniu zmyślonych „spisków" antyamerykańskich, miast tego, by zwrócić główną uwagę na zagadnienia związane z poprawą bytu obywateli USA. Dziennik wskazuje na to że Kongres i rząd inscenizują tego rodzaju „widowiska", aby odwrócić uwagę narodu amerykańskiego od aktualnych zagadnień życia politycznego kraju.

Również inne pisma amerykańskie podnoszą tę sprawę, zaznaczając, iż Kongres i rząd wydają ogromne sumy na badanie „działalności wywrotowej", lecz nie czynią nic dla rozwiązania najważniejszych problemów, interesujących cały naród.

SEPARATYSTYCZNE DZIAŁANIA
władz zachodnich w Berlinie

BERLIN, 3.8 (PAP). — Dziennik „Taegliche Rundschau" opisuje metody władz okupacyjnych w zachodnich sektorach Berlina, pozostające w jaskrawej sprzeczności z układami międzynarodowymi, podpisanymi po wojnie. W sektorach zachodnich kontynuowana jest akcja separatystyczna. Do najnowszych aktów samowoli zachodnich władz okupacyjnych należy podział policji berlińskiej. Po wprowadzeniu odrębnej waluty słyszy się obecnie o powstaniu tam tzw. „wolnego" związku kulturalnego i „wolnego" uniwersytetu. Wszystkie te samowolne akty, zmierzające do dezorganizacji życia Berlina, stały się przyczyną napiętych stosunków w tym mieście.

Dziennik niemiecki stwierdza, że mocarstwa zachodnie, prowadząc politykę rozłamową i tworząc odrębne państwo w Niemczech zachodnich, pogwałciły układ o czterostronnej administracji Berlina. Wszelkie zarządzenia komendantów zachodnich **nie mają żadnej podstawy prawnej**, a osoby i instytucje, dające posłuch tym zarządzeniom, działają wyłącznie na własne ryzyko.

BERLIN, 3.8 (PAP). — Z Niemiec zachodnich napływają wiadomości, świadczące, iż władze brytyjskie w dalszym ciągu popierają tendencje rewizjonistyczne wśród Niemców.

Na wiecu w Bergisch - Gladbach w pobliżu Kolonii, postanowiono, że przesiedleńcy pójdą do przyszłych wyborów w strefie brytyjskiej w szeregach odrębnej partii pn. „Partia wygnańców ze Wschodu". Na wiecu tym podobnie jak i na wiecu odbytym w Wiesbadenie (strefa amerykańska) doszło do wystąpień antypolskich i antyczeskich.

Wyrok trybunału amerykańskiego
Prasa fałszuje historię o uniewinnieniu I. G. Farben

NOWY JORK, 3.8 (PAP). — Większa część prasy amerykańskiej przeszła do porządku dziennego nad ostatnimi wyrokami norymberskimi w sprawie kierowników I. G. Farbenindustrie i Kruppa. Dzienniki wyrażają nawet pogląd, że część dyrektorów I. G. Farben, zwolnionych przez sąd, będzie mogła powrócić do swej dawnej pracy w zakładach na terenie amerykańskiej i francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Dwa dzienniki nowojorskie atakują jednak ostro decyzję norymberską. „New York Star" stwierdza, że oskarżeni w tych procesach odczuli z pewnością najwyższą satysfakcję, słysząc w motywach wyroku, że nie byli leaderami Niemiec hitlerowskich, lecz wykonywali jedynie zlecenia Hitlera. Dziennik podkreśla, że uwalniając I. G. Farben od winy przygotowywania wojny agresywnej, trybunał norymberski sfałszował historię oraz świadomie przymknął oczy na potężne siły, bez których nie byłoby drugiej wojny światowej i poprzednich wojen.

„New York Post" stwierdza, że bez względu na wyrok norymberski, kierownicy I. G. Farben są winni przed światem zbrodni przygotowywania i prowadzenia wojny agresywnej, zbrodni rabunku, szpiegostwa i wyzysku. I. G. Farben odegrał podstawową rolę w stworzeniu ruchu hitlerowskiego oraz dostarczył mu narzędzi do prowadzenia wojny. Motywy wyroku trybunału norymberskiego są niebezpiecznymi kpinami ze sprawiedliwości międzynarodowej.

—oOo—

Antyrumuńska prowokacja policyjna we Francji

PARYŻ, 3.8 (PAP). — Na podstawie zarządzenie ministra Mocha, policja francuska dokonała rewizji w szkole rumuńskiej w Fontenay aux Roses, stanowiącej własność państwa rumuńskiego. Dokonano licznych aresztowań. Zatrzymani obywatele rumuńscy zostali przewiezieni do komisariatu. Jako oficjalny powód aresztowań podano „handel dewizami o charakterze politycznym". Część zatrzymanych zwolniono.

Donosząc o tych represjach „Humanite" pisze m. in.: „Moch dokonał nowej prowokacji w stylu Beauregard, tym razem przeciwko rumuńskiej republice ludowej. Ten oddany pomocnik kapitalistów francuskich nie może wybaczyć młodej demokracji rumuńskiej nacjonalizacji przemysłu. Ksenofobia, prowokacje policyjne przeciwko demokratom ludowym i Związkowi Radzieckiemu, popieranie elementów faszystowskich i zdrajców krajów z Europy Wschodniej i Środkowej — oto polityka Mocha, prowadząca do zdyskredytowania prestiżu Francji w krajach demokracji ludowej".

—oOo—

Elektrownia Warszawska
otrzyma sztandar przechodni współzawodnictwa pracy

Projektowana na dzień 29 lipca br. uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego zwycięskiej załodze Elektrowni Warszawskiej została przesunięta na dzień 5 sierpnia br. W dniu tym z rąk dyrektora Centr. Zarządu Energetyki załoga Elektrowni Warszawskiej otrzyma przechodni sztandar za zwycięstwo, osiągnięte w pierwszym etapie współzawodnictwa pracy z załogą Elektrowni Łódzkiej. Program uroczystości przewiduje ponadto odznaczenie nagrodami pieniężnymi 15 przodowników pracy z Elektrowni Łódzkiej oraz 27 przodowników z Elektrowni Warszawskiej. Wysokość nagród pieniężnych przewidziano na 2 do 5 tys. zł.

Czechosłowacja protestuje
przeciwko terrorystycznej działalności wywiadu amerykańskiego

PRAGA, 3,8 (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji ogłosiło odpowiedź rządu czechosłowackiego na notę amerykańską z końca lipca br. Nota amerykańska zawierała protest przeciwko twierdzeniu ministerstwa spraw zagranicznych Czechosłowacji, że wywiad amerykański wysłał do Czechosłowacji agentów w celu prowadzenia działalności terrorystycznej. Amerykanie żądali cofnięcia zarzutów pod adresem władz amerykańskich.

Odpowiedź czechosłowacka zawiera **dalsze dowody działalności terrorystycznej osobników wysyłanych do Czechosłowacji z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.** Stwierdza ona, że morderca majora Srama otrzymał **dokładne instrukcje od oficera wywiadu amerykańskiego** w Regensburgu. Aresztowany terrorysta miał przy sobie **długi wykaz obiektów wojskowych**, o których miał dostarczyć danych.

Inny terrorysta otrzymał od amerykańskiego oficera wywiadu w Straubingu **instrukcje w sprawie zamordowania czechosłowackiego ministra obrony narodowej, generała Svobody.** Nota czechosłowacka podaje dokładny opis wspomnianego oficera wywiadu oraz miejsce jego urzędowania.

Odpowiedź czechosłowacka podtrzymuje oskarżenia wymienione w poprzedniej nocie i stwierdza, że dowody niezbicie wskazują na to, iż **lokalne czynniki wywiadu amerykańskiego bez wiedzy organów centralnych, organizowały akty terroru w kraju zaprzyjaźnionym.** W końcu nota czechosłowacka zawiera żądanie przeprowadzenia dochodzenia, wykrycia sprawców i ich należytego ukarania.

PRASA CZECHOSŁOWACKA O NOCIE POLSKIEJ DO W. BRYTANII

PRAGA, 3.8 (PAP). — Dzienniki czeskie i słowackie omawiają w obszernych notatkach i artykułach ostatnią notę rządu polskiego do Wielkiej Brytanii w sprawie Niemiec, podkreślając słuszność postulatów, wysuniętych przez Polskę.

Obszerne komentarze zamieściły zwłaszcza dwa dzienniki: „Rude Pravo" i „Lidove Noviny". Ten ostatni podkreśla, że „Polska stale uważa harmonijną współpracę czterech mocarstw za najlepszą gwarancję sprawiedliwego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego".

RUDOLF SLANSKY O ZADANIACH KOMITETÓW AKCJI

PRAGA, 3.8 (PAP). — Sekretarz generalny Czechosłowackiej Partii Komunistycznej, Rudolf Slansky, w przemówieniu na temat zadań Komitetów Akcji, które zostały powołane do życia w lutym br. oświadczył, że istnienie komitetów jest ciągle jeszcze potrzebne. Do obecnych zadań komitetów akcji należą w szczególności oczyszczenie kraju z pozostałości elementów reakcyjnych, przeprowadzenie czystki w szeregach „Sokoła", doprowadzenie do zjednoczenia wszystkich towarzystw gimnastycznych oraz organizowanie ochotniczych brygad pracy.

Slansky stwierdził również, że niektóre osobistości kościelne znajdują się pod wpływem czynników zagranicznych i utrudniają współpracę z rządem. Slansky zaznaczył, że wielu katolików i księży zadeklarowało gotowość współpracy z Frontem Narodowym.

„Czy można było bardziej poniżyć naród brytyjski?"
Prasa angielska o radzie konsultatywnej

LONDYN, 3.8 (PAP). — Dzienniki brytyjskie krytykują utworzenie brytyjsko - amerykańskiej rady konsultatywnej.

„Sunday Express" pisze w artykule wstępnym: „Czy można było bardziej poniżyć naród brytyjski?"

„Observer", jakkolwiek w zasadzie zgadza się z utworzeniem rady, pisze jednak, że jeśli nowa ta organizacja zostanie wykorzystana w celu przekonania rządu brytyjskiego, iż jedyną nadzieją odbudowy Anglii jest przekształcenie systemu gospodarczego kraju na wzór Ameryki i jeśli ta rada stanie się narzędziem urzeczywistnienia podobnych żądań politycznych — przyniesie więcej szkody niż korzyści.

Członek Partii Pracy, Mikardo w artykule opublikowanym przez dziennik „Reynolds News", wzywa brytyjski ruch zawodowy do przeciwstawienia się ingerencji amerykańskiej.

Współpraca, która przynosi korzyść
(dokończenie ze strony pierwszej)

Zagadnienie regulowania produkcji i wzajemna pomoc w usuwaniu tzw. „wąskich przekrojów", wspólna budowa nowych zakładów — to następny kierunek współpracy. Program w tej dziedzinie na najbliższy okres przewiduje zespolenie źródeł surowcowych celem uniknięcia kosztownych inwestycyj, związanych ze zdobywaniem surowców znajdujących się w dostatecznej ilości, w państwie sąsiednim, przewiduje także, wspólne tworzenie przedsiębiorstw przemysłowych. Pierwszym przykładem będzie elektrownia w Nowych Dworach, w opracowaniu zaś znajduje się ok. 20 wspólnych projektów. Planowany jest również podział pracy w produkcji poszczególnych maszyn i urządzeń, jak np. obrabiarek, rowerów itp.

W handlu zagranicznym współpraca obu państw wyklucza licytowanie się wzajemne na rynkach międzynarodowych. W dziedzinie rolnictwa współdziałanie Polski i Czechosłowacji pozwala na ustalenie zasad współpracy w planowaniu rolniczym, statystyce i spisie, wymianę w szerokim zakresie doświadczeń z dziedziny nauki i praktyki rolniczej i leśnej.

Druga sesja Polsko - Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej, - to dalszy etap w rozwoju polsko - czechosłowackich stosunków gospodarczych. W dobie jednostronnego dyktowania przez kapitał amerykański „umów", które w zachodniej Europie piętrzą tylko trudności gospodarcze i stosunki te są żywym przykładem, że współpraca gospodarcza krajów obozu antyimperialistycznego przynosi korzyści każdej ze stron i podnosi ich dobrobyt.

Gospodarka państw marshallowskich
dostosować się musi do potrzeb Ameryki

NOWY JORK, 3.8 (PAP). — Paryski korespondent „New York Times", Harold Callender, pisze, że podczas gdy na zewnątrz ministrowie spraw zagranicznych Europy zachodniej i inni politycy zachodnio-europejscy chwalą „szczodrość" USA w zakresie pomocy Europie, prywatnie wyrażają oni **niepokój i zakłopotanie** z powodu kontroli, jaką przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nakładają na każde posunięcie państw zachodniej Europy w dziedzinie realizacji planu Marshalla. Jak donosi Callender, na ostatnim posiedzeniu europejskiej rady dla planu Marshalla przedstawiciele poszczególnych rządów otwarcie wyrażali obawę, że administrator planu Marshalla — Hoffman — zastosuje do państw europejskich kontrolę, która równoznaczna będzie z **ingerencją USA w wewnętrzne sprawy finansowe poszczególnych krajów.**

Podczas tych obrad Hoffman dał wyraźnie do zrozumienia, że państwa mashallowskie muszą opracować wspólny plan 4-letni, że poszczególne plany narodowe muszą ulec ograniczeniu i dostosowaniu do planu ogólnego, który podlega aprobacie ze strony rządu USA. Rządy państw marshallowskich muszą planować w taki sposób, by odpowiadało to koncepcjom Ameryki.

Ponowna dewaluacja franka?

LONDYN, 3.8. (PAP). — Paryski korespondent „Financial Times" powołującą się na informacje ze źródeł miarodajnych donosi, że minister Reynaud zamierza przeprowadzić **dewaluację franka w związku z ciężką sytuacją,** w jakiej znalazła się Francja wskutek wyczerpania jej rezerw złota i kredytów zagranicznych.

Jak wiadomo, administrator planu Marshalla niejednokrotnie wywierał na kraje marshallowskie nacisk w kierunku dewaluacji ich walut. Francja przeprowadziła niedawno dewaluację franka, lecz w amerykańskich kołach finansowych panuje przekonanie, że **we Francji należy przeprowadzić ponownie dewaluację.** Obecny rząd francuski — jak wynika z korespondencji „Financial Times" — zamierza **uczynić zadość żądaniu finansistów amerykańskich.**

—oOo—

OLBRZYMIE ZYSKI
przemysłu amerykańskiego

NOWY JORK, 3. 8. (PAP). „Wall Street Journal" donosi, że zyski przemysłu amerykańskiego w ciągu II-go kwartału br. przekroczyły poziom z I kwartału. W porównaniu z identycznym okresem roku 1947 są one wyższe o 26 proc. Ogólne zyski przemysłu amerykańskiego, po potrąceniu podatków wyniosły w II kwartale br. około 600 milionów dolarów. Największy wzrost zysków w porównaniu z II kwartałem ub. roku wykazuje: przemysł samochodowy (wzrost zysków o 45 proc.), przemysł węglowy (64 proc.), przemysł naftowy (89 proc.).

—oOo—

SAMOLOTY RAF
do akcji na Malajach

LONDYN, 3.8. (PAP). — Według doniesień agencji Reutera z Singapore, do akcji przeciwko powstańcom malajskim wprowadzono samoloty RAF, które przeprowadziły pierwszą operację bombową.

Gabinet australijski postanowił przyjść z pomocą władzom brytyjskim na Malajach i zniósł embargo na wywóz broni z Australii.

Kierownictwo australijskich związków zawodowych wezwało robotników, **aby nie ładowali broni, przeznaczonej na stłumienie ruchu wyzwoleńczego na Malajach.**

—oOo—

Protest pracowników Sekretariatu ONZ

NOWY JORK, 3. 8. (PAP). Przedstawiciele 3 tysięcy pracowników sekretariatu ONZ ogłosili protest przeciwko bezpodstawnym oskarżeniom, jakie wysunął Departament Stanu na temat „działalności szpiegowskiej i wywrotowej członków sekretariatu ONZ".

W związku z powołaniem przez Marshalla specjalnego komitetu dla zbadania tych oskarżeń, które uprzednio sam Marshall uznał za bezpodstawne, przedstawiciele sekretariatu ONZ oświadczyli, że „sprzeciwiają się wszelkim jednostronnym badaniom, naruszającym przywileje dyplomatyczne pracowników sekretariatu ONZ i umowę między ONZ a rządem Stanów Zjednoczonych".

—oOo—

KOPALNIE
Krakowskiego Zagłębia przekroczyły plan lipcowy

Kopalnie Krakowskiego Zagłębia Węglowego wykonały plan wydobycia w 103,5%. Najlepsze wyniki uzyskała kopalnia „Sobieski" w Jaworznie, która wykonała 114% planu.

Po 105% wykonały kopalnie „Artur" w Sierszy i „Zbyszek" w Trzebini. Na dalszych miejscach znajdują się kopalnie „Jan Kanty" w Jaworznie — 104%, „Bierut" w Jaworznie 103%, kop. „Krystyna" w Wesołej 101,5%, kop. „Brzeszcze" w Brzeszczach 101,3%.

—oOo—

W kilku wierszach

☐ **RZYM. Podano do wiadomości, że ambasadorem Włoch w ZSRR mianowany został Giovanni de Astis.**

☐ **BUKARESZT. We wtorek weszła w życie ustawa o upaństwowieniu wszystkich szkół rumuńskich.**

☐ **MOSKWA. Korespondent agencji TASS donosi z Delhi, że 30 czerwca w Kalkucie wybuchł wielki strajk, w którym bierze udział 50 tys. robotników. Strajk jest wyrazem protestu przeciwko antyrobotniczym zarządzeniom rządu.**

☐ **PARYŻ. Samoloty i statki 4 narodów kontynuują poszukiwania olbrzymiego wodnopłatowca francuskiego, który od dwóch dni zaginął nad Atlantykiem na zachód od Afryki z 52 osobami na pokładzie. Samoloty brytyjskie, francuskie, portugalskie i amerykańskie, współdziałające z francuskimi okrętami wojennymi, nie zdołały dotychczas natrafić na jakikolwiek ślad zaginionego wodnopłatowca. Zaginiony samolot należał do typu „Lateccere 631". Aż do wyjaśnienia jego losu, zawieszono wszelkie loty długodystansowe wodnopłatowców tego typu.**

JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ

W notach, którymi rząd angielski usiłuje odeprzeć polskie zarzuty i polskie protesty w sprawie postępowania okupacyjnych władz angielskich w Niemczech i w ogóle w sprawach wytycznych rządu JKMości w stosunku do zagadnienia niemieckiego — pojawił się ostatnio, obok wielu już dawniej stosowanych sposobów i chwytów jeszcze jeden nowy „argument" czy „dowód"—owo powołanie się „z dumą" na r. 1939, na gwarancje angielskie dla Polski, na „traktat o wzajemnej pomocy" i na wojenne wystąpienie Anglii i Francji po stronie Polski.

Wrzesień 1939 ma być dowodem angielskiej wierności zawartym paktom i skrupulatności w wypełnianiu zobowiązań sojuszniczych, wrzesień 1939 ma pośrednio odpierać polskie zarzuty że polityka angielska popiera rewizjonistyczne tendencje w Niemczech, i że coraz jawniej zmierzając do zbudowania na zachodzie Niemiec nacjonalistycznej bazy, służącej imperializmowi anglosaskiemu, prowadzi tym samym politykę antypoczdamską, antypokojową, antypolską. Źle to musi świadczyć w opinii międzynarodowej o słuszności tez angielskich, skoro odwołują się one do czasów ,które społeczeństwa pamiętają dobrze i które zresztą we współczesnej ewolucji anglo - amerykańskiej powróciły jako wytyczne i wzory politycznego postępowania.

„Poszanowanie niemieckich stref interesów"

Rząd polski w nocie z 30 lipca br. odpowiedział na angielskie prowokowanie do dyskusji w sprawie 1939 r. przypomnieniem, że układ z 25 sierpnia 1939 r. „nie miał się ograniczyć do faktu natychmiastowego wypowiedzenia wojny i jej prowadzenia, ale i do wspólnego działania przy przygotowaniu pokoju i ściślej w związku z tym konsultacji". Wymowa tego zacytowanego § 7 jest nieodparta. Ale to tylko ostatni akt, epilog sprawy, której korzenie sięgają głęboko. I my mamy prawo i obowiązek obnażać te korzenie. A jeśli z faktów i dokumentów wynika polityka Monachium, polityka dwuznaczna, dwulicowa, podstępna i przeniewiercza — polityka w jednym tylko zdecydowana i szczera: w nienawiści do Zw. Radzieckiego — to już zaiste nie nasza wina!

Od samego początku panowania Hitlera w Niemczech Anglicy, zapatrzeni w możliwości jego uderzenia na Związek Radziecki, prowadzili politykę układów z Niemcami i porozumienia. Poprzez remilitaryzację Nadrenii i rok hańby monachijskiej Anglicy zgadzali się systematycznie na dokonywane przez Hitlera „jednoczenie Europy bez Rosji" i na wprowadzane przez Niemcy zmiany terytorialne. Zgadzała się na tę agresję niemiecką zarówno większość rządowa, jak opozycja. Chamberlain wojażował do Berchtesgaden i Monachium, a Churchill mówił Albertowi Forsterowi o porozumieniu Anglii i „potężnych Niemiec" (zeznania Forstera przed sądem polskim dnia 10 kwietnia 1948 r.), a ambasador niemiecki w Londynie Dircksen w „ściśle tajnym" raporcie jeszcze dnia 1 sierpnia 1939(!) r. donosił o rozmowie ze znanym posłem labourzystowskim Charles Baxtonem, w którym tenże wysuwał program „uszanowania niemieckich sfer interesów w Europie wschodniej i południowo - wschodniej" z wyrzeczeniem się przez Wielką Brytanię „gwarancji, udzielonych przez nią niektórym państwom w niemieckiej sferze wpływów".

A jaki był właściwy sens Monachium? „Polityka nieinterwencji oznacza pobłażanie napastnikom, rozpętywanie wojny, a co za tym idzie — przekształcanie jej w wojnę światową... Część Czechosłowacji oddano Niemcom jako zapłatę za zobowiązania, dotyczące rozpoczęcia wojny ze Związkiem Radzieckim" — stwierdzał Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) w marcu 1939 r. O to chodziło!

Podwójna gra

Po Wiedniu i Libercu przyszła kolej na Pragę, Kłajpedę, Bratysławę i koncentryczny atak na Gdańsk i korytarz. Należało Hitlerowi przypomnieć jego główny obowiązek — atak na ZSRR. Dla zamydlenia oczu monachijczycy wysłali tzw. misję Stranga na rokowania do Moskwy, a równocześnie podjęli nowe rozmowy z rozzuchwalonym sukcesami Hitlerem. „Wszczynając rokowania ze Zw. Radzieckim i udzielając gwarancji Polsce, Rumunii i innym państwom — Anglia i Francja przy pomocy rządzących kół USA prowadziły podwójną grę, obliczoną na ugodę z Niemcami hitlerowskimi w celu skierowania ich agresji na Wschód, przeciwko Zw. Radzieckiemu" — czytamy w „Fałszerzech historii'. Po dawnemu wzdragano się przed porozumieniem z ZSRR i marzono o rzuceniu nań Hitlera.

I oto w tym samym czasie, gdy drugorzędne osobistości, nie posiadające żadnych pełnomocnictw do podpisania jakichkolwiek umów, przewlekały w nieskończoność rozmowy w Moskwie — a gdy u nas ,w zaufaniu do gwarancyj angielskich rozpoczęły się manifestacje pod hasłem „ani guzika" — w tym samym czasie prowadzili Anglicy tajemne rokowania, o wiele dla siebie ważniejsze i mające znowu o wielki krok naprzód zbliżyć Wielką Brytanię do upragnionego niemieckiego uderzenia na wschód: rokowania min. handlu zagran. Roberta Hudsona i najbliższego doradcy Chamberlaina, sir Horacego Wilsona z doradcą Hitlera, dr Helmuthem Wohltatem. Dwukrotnie przybywał Wohltat do Londynu, w czerwcu i w lipcu 1939 r., a zatem już w okresie, gdy mieliśmy, zdawało się, pełne prawo liczyć na bezwarunkową pomoc Anglii.

Rokowania te okryte były szczelną mgłą tajemnicy, póki nie opublikowano raportów Dircksena, który na temat rokowań Wohltata słał obszerne raporty do Ribbentropa. Chodziło, ni mniej ni więcej, jeno o wielkie porozumienie, zawierające w sobie zasadniczy podział wpływów i oddanie Hitlerowi wolnej ręki na wschodzie. Dircksen pisze dosłownie: „Wśród zagadnień politycznych szczególną uwagę poświęcono — obok paktu o nieagresji — sprawie zawarcia paktu o nie interwencji, który to pakt miał obejmować również podział przestrzeni życiowej pomiędzy wielkimi mocarstwami, zwłaszcza zaś pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią".

W tej wielkiej grze o sprawy najważniejsze —cóż znaczyła Polska, której Anglia co dopiero udzieliła gwarancji? Nie więcej, niż porzucone poprzednio Czechy! Z całym cynizmem „sir Horacy Wilson powiedział jasno p. Wihltatowi, że zawarcie paktu o nieagresji dałoby Anglii możność uwolnienia się od zobowiązań wobec Polski" (z raportów Dircksena). Miano cofnąć gwarancję, zostawić Polskę „w odosobnieniu, sam na sam z Niemcami", pozostawić Niemcom do rozstrzygnięcia sprawy Gdańska i „korytarza". Co to znaczyło? Znaczyło to całkowite izolowanie Polski — która uprzednio wykrzekła się pomocy radzieckiej.

„Sitzkrieg"

Nastąpił wrzesień, agresja niemiecka i wybuch wojny. Ale podczas gdy przemoc niemiecka dławiła Polskę, gdy bombowce bezkarnie zrzucały swe ładunki na nasze miasta — na zachodzie toczyła się dziwna wojna, którą Francuzi nazwali ironicznie „drole de guerre", a Niemcy pogardliwie „Sitzkrieg". Ani jeden samolot nie popłynął nad Berlin ,ani jedna dywizja nie uderzyła na ogołocone z wojsk przedpola Wału Zachodniego. Ta bezczynność sprzymierzeńców wywołała w ginącej Polsce głuchy żal i kipiące oburzenie, a zarazem wydawała się szerokiemu ogółowi tragicznie niezrozumiała. Dziś jest już chyba każdemu zrozumiała.

Krążyło wśród Polaków w Anglii gorzkie powiedzenie: komu Anglik rękę podaje, ten nogi wyciąga. Pomoc angielska nie nadeszła w 1939 r., natomiast Polacy ogromnie się przyczynili do obronienia Anglii w 1940 r., gdy Hitler zamiast na wschód obrócił się jednak na zachód. Dzielnie walczyli też Polacy dla angielskich celów w latach późniejszych. Żołnierz wierzył, że przez Tobruk i Cassino dojdzie do Polski. Ale w walce dojść do Polski mógł tylko żołnierz spod Lenino.

Polityka antyradziecka, kapitalistyczne wysiłki skierowania Niemców na wschód okazały się od samego początku polityką zarazem antypolską, bo kto popierał interesy Niemców musiał tym samym działać przeciw najbardziej żywotnym interesom Polski. To jest prawda lat monachijskich i nauka z tych lat, którą dobrze wbiło sobie w pamięć społeczeństwo polskie. Przeciw nowym marzeniom monachijskim Polska jest absolutnie uodporniona, a na krokodyle argumenty o „przyjściu Polsce z pomocą" odpowiadamy gruntowną analizą przeszłości, która o owej „pomocy" ma sąd całkowicie wyrobiony.

J.A.S.

Z prasy

Komentarze do noty brytyjskiej

Polsko - angielska wymiana not oraz ton, w jakim została zredagowana nota brytyjska, wywołał szereg komentarzy ze strony naszej prasy. „Robotnik" w artykule pt. „Czarne, czy białe" zastanawia się nad sposobem argumentacji noty brytyjskiej, analizując przykładowo jeden z nich.

„Polska — dowodzi nota — nie wzięła udziału w amerykańskim planie Marshalla, wobec tego rząd brytyjski „uchyla się od odpowiedzialności" za ten stan rzeczy, tj., jak stwierdza polska odpowiedź, uważa, że jest zwolniony od obowiązku liczenia się z interesami polskimi i z naszym głosem w sprawach niemieckich. Przypuśćmy, że ktoś jest nam winien pieniądze. Wobec tego, że nie zwrócił ich w terminie, upominamy się o ich zwrot. Wtedy zadłużony odpowiada: Zwrócę ci te pieniądze, jeżeli kupisz krowę u mojego bogatego sąsiada, zastawiając jednocześnie swój dom. Anglicy słyną jako naród kupiecki. Zasada fair play w uczciwym handlu nie pozwala na zmuszanie kontrahentów do tego rodzaju transakcji. Czy postępowanie Rządu Jego Królewskiej Mości nie przypomina postępowania owego dłużnika, który chce nas zmusić do kupna amerykańskiej niedojnej krowy i zastawienia własnego domu"?

Toteż — kończy komentator „Robotnika" — nota brytyjska kontynuuje tradycję „ciemnej dyplomacji w białych rękawiczkach". Można w tym wypadku cytować także przysłowie o wywracaniu kota ogonem.

B. W. na łamach „Życia Warszawy" przypomina chronologicznie przebieg wypadków od sierpnia 1939 roku i nie znajduje powodów do „dumy Rządu Jego Królewskiej Mości". Brytyjski wkład w dzieło odrodzenia niemieckiej potęgi przemysłowo-wojennej w latach 1919—1939 był znaczny. Jeszcze w sierpniu 1939 roku Horacy Wilson ofiarowywał Niemcom Europę Wschodnią z Polską, jako sferę wpływów.

„Mało już kto dziś pamięta, że w przededniu napaści Hitlera na Polskę, Wielka Brytania nie zgodziła się na udzielenie Polsce znikomej pożyczki w wysokości 5 milionów funtów na zakup niezbędnej broni. Nic dziwnego: znając swoje zamierzenia, ówczesny rząd brytyjski uważał taką pożyczkę za z góry straconą lokatę kapitału".

A jak wyglądała pomoc brytyjska z chwilą wybuchu wojny 1 września 1939 roku?

„Ani jednego samolotu brytyjskiego, ani jednego, chociażby demonstracyjnego, nalotu na miasta niemieckie. Cisza na frontach (jeśli nie liczyć osławionych „działań patroli"). Cisza na frontach — i wielki szum w prasie i radio, napuszone frazesy dla samotnie walczącej Polski i słowa podziwu dla konającej Warszawy. Taka była pomoc, z którą ówczesny rząd brytyjski pośpieszył Polsce i z której obecny rząd brytyjski jest dumny. A przecież, jak zeznali Keitel i Jodl, Niemcy we wrześniu 1939 roku nie wytrzymałyby uderzenia na froncie zachodnim".

AKCJĘ SKUPU ZBOŻA trzeba usprawnić

Spekulanci żerują na nieświadomości chłopa

Wśród zjawisk nierozerwalnie związanych z ustrojem gospodarki kapitalistycznej obserwowaliśmy przed wojną niepokojące zjawisko „klęski urodzaju". Spadek cen jako następstwo dobrego urodzaju uderzał w biedotę wiejską, a równocześnie bogaty chłop i obszarnik, mogąc przeczekać baissę, — nic go bowiem nie zmuszało do sprzedaży zboża w okresie złej koniunktury — nie odczuwał w najmniejszym stopniu wahania cen. Było to zresztą logicznym wynikiem polityki gospodarczej obszarniczo - kapitalistycznego rządu Polski przedwrześniowej.

I na tym tle uchwała rządu z lipca br. o utrzymaniu cen zboża na poziomie niemal równym dotychczasowemu, bo zaledwie o 2 do 7 procent niższym od cen przednówkowych, staje się faktem niezmiernie doniosłym.

Stabilizacja cen zbożowych na poziomie opłacalnym leży przede wszystkim w interesie szerokich rzesz mało i średniorolnych chłopów, stanowi wzięcie ich przez państwo w obronę przed elementami kapitalistyczno-spekulanckimi.

Realizacja tej doniosłej uchwały rządu wymaga dużego wysiłku ze strony spółdzielczego i państwowego aparatu skupu. Od sprawnej organizacji skupu zależy bowiem powodzenie całej akcji.

Niepokojące sygnały

Tymczasem dochodzą z terenu sygnały, świadczące, że aparat skupu nie wszędzie stanął na wysokości zadania.

Detalicznego skupu zboża dokonują w terenie placówki spółdzielcze, placówki PCH i koncesjonowani kupcy-detaliści. Hurtownikiem są Polskie Zakłady Zbożowe. Ceny zboża do 1 sierpnia br. wynosiły 2. 200 zł dla żyta i 3.300 zł dla pszenicy, od 1 sierpnia uległy nieznacznej obniżce i wynoszą 2.050 dla żyta i 3.200 dla pszenicy. Zdawałoby się, że wszystko tu jest zupełnie jasne i nie wymaga komentarzy. Tymczasem zdarzają się wypadki zakupywania zboża przez spółdzielnie po cenach niższych od ustalonych, a nawet powstrzymywania się przez niektóre spółdzielnie od zakupu zboża.

I tak np. Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Grodzisku, mimo dużej podaży nie kupowała zboża na targu, tłumacząc to brakiem dyspozycji co do kupna. Nic więc dziwnego,, że w tym samym Grodzisku zatrzymano jednego z bogatych chłopów, który kupił po cenie dużo niższej od urzędowej 11 metrów zboża od innego chłopa, oczywiście dla celów spekulacyjnych. Inny charakterystyczny wypadek miał miejsce na targu w Mszczonowie, gdzie delegatka Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" płaciła za zboże kupowane od rolników, po 2.000 zł, odmawiając równocześnie kupna zboża po cenie urzędowej od prezesa Spółdzielni Gminnej „Samopomoc Chłopska" w gminie Kurabiejewice. W Pomiechówku k. Modlina Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" również nie kupuje zboża, tłumacząc się brakiem podaży, co nie jest zgodne z rzeczywistością. W Płońsku PCH płaciła rolnikom po 2.000 zł oświadczając że jest gotowa dopłacić różnicę, jeśli otrzyma odpowiednie polecenie od swoich władz, choć instrukcje w tej sprawie są zupełnie wyraźne.

Oczywiście bierność spółdzielni w poszczególnych ośrodkach wykorzystują skwapliwie spekulanci i bogaci chłopi, którzy na dodatek świadomie okłamują biedniejszych gospodarzy śpieszących sprzedać swe zbiory, rozsiewając pogłoski o mającej jakoby nastąpić zniżce cen. Nie jeden ze spekulantów, jak np. kupiec Sokołowski z Grodziska Maz. kupuje zboże po niższej cenie, by potem za pośrednictwem spółdzielni odsprzedać je państwu po cenie urzędowej.

Usprawnić placówki skupu

Niezadowalający stan rzeczy na odcinku skupu sygnalizowany z poszczególnych powiatów i gmin, wiąże się niewątpliwie z ociężałością biurokratyczną poszczególnych ogniw naszej spółdzielczości rolnej. Dołowe ogniwa spółdzielcze nie są należycie poinformowane o znaczeniu akcji skupu. Biurokratyczne metody pracy mają również miejsce, jeżeli chodzi o należyte uruchomienie i rozprowadzenie kredytów przeznaczonych przez państwo na akcję skupu, co sprawia, że np. w powiecie Mińsk Maz. zaledwie cztery spółdzielnie — w Mińsku, Kałuszynie, Kołbieli i Mrozach — posiadają kredyty, pozwalające na zakup większych ilości zboża. A pozostałe? Wiadomo przecież, że państwo uruchomiło na cele skupu zboża 1.5 miliarda złotych.

Z poważną troską powinno się również podejść do zagadnienia zwiększenia ilości magazynów, a w chwili obecnej do szybkiego odprowadzania zboża z magazynów spółdzielni powiatowych i gminnych, nie przygotowanych do przechowywania dużych ilości produktów.

Biurokratyczna opieszałość i niezdrowe tendencje spekulacyjne przejawione przez niektóre spółdzielnie, nie mogą być tolerowane. Winna tu wyciągnąć należyte wnioski Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", winien też wkroczyć czynnik społeczny.

Wzmożona kontrola, usprawnienie pracy placówek skupu z jednej strony i akcja uświadamiająca — z drugiej — powinny w szybkim czasie zlikwidować zarysowujące się tendencje spekulacyjne. Wojewódzkie i Powiatowe Rady Narodowe i organizacje polityczne winny zmobilizować wszystkie siły dla uświadomienia wsi o korzyściach, jakie ten dekret przynosi chłopu i dla wzmożenia czujności i kontroli nad przebiegiem akcji skupu zboża.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że ta forma pomocy, jaką państwo okazuje mało i średniorolnemu chłopu przez utrzymanie ceny zboża na wysokim poziomie nie może zostać przejęta przez pośrednika - spekulanta, czy bogacza wiejskiego. Za wszelkie próby dokonywania nielegalnych transakcji, państwo będzie winnych karać z całą surowością.

I. Solska

Likwidacja central aprowizacyjnych

Oświadczenie ministra Wł. Lachowicza

Minister aprowizacji ob. Wł. Lachowicz udzielił redaktorowi gospodarczemu SAP-u informacji w związku ze zniesieniem central aprowizacyjnych. Min. Lachowicz oświadczył m. innymi:

W początkach 1946 roku w związku z poważnymi trudnościami aprowizacyjnymi zostało powołane do życia przedsiębiorstwo pn. Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne, a pod koniec tegoż roku tzw. Rejonowe Centrale Aprowizacyjne, których zadaniem było regularne i planowe zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby pracowników podstawowych gałęzi przemysłu państwowego, wśród nich przemysłu węglowego, hutnictwa, kolejnictwa itd.

Owe centrale gwarantowały wyżej wymienionym kategoriom pracowników dostarczenie zagwarantowanych norm zaopatrzenia po ustalonych niskich cenach.

Stworzona przez Centrale sprawnie działająca sieć spółdzielni zamkniętych stanowiła i stanowi nadal doskonałą pomoc w ogólnym rozdzielnictwie kartkowym.

Dzięki wzrastającej produkcji i istniejącym zasobom towarowym, zaopatrzenie robotników i ich rodzin, objętych zaopatrzeniem zagwarantowanym, może być już po pierwszym września przekazane powszechnej sieci rozdzielczej.

Na tej zmianie robotnicy, objęci zaopatrzeniem zagwarantowanym oczywiście nie stracą. Mogą oni bowiem według własnego wyboru, korzystać nadal z usług robotniczych spółdzielni zamkniętych, istniejących przy zakładach pracy, lub też korzystać z powszechnej sieci rozdzielczej w miejscu zamieszkania. Wszystkie przysługujące im normy będą jak dotychczas w 100 proc. realizowane. Dla odróżnienia karty aprowizacyjne przeznaczone dla nich, będą nosiły znak „ZG", co oznacza zaopatrzenie „zagwarantowane".

Zespół pracowników central aprowizacyjnych zasili szeregi pracowników PCH.

Likwidacja central jest jednym z kroków na drodze do likwidacji systemu zaopatrzenia reglamentowanego. Tempo likwidacji tego systemu jest dyktowane przezornością i najwyższą troską o żywotny interes człowieka pracy; jest ono dostosowane do tempa rozwoju produkcji i przezwyciężenia deficytów towarowych w naszym kraju — z jednej strony, z drugiej zaś do tempa odbudowy i rozbudowy aparatu dystrybucyjnego, zwłaszcza uspołecznionego, dającego gwarancję, że zaopatrzenie ludzi pracy po zniesieniu kartek będzie przebiegać w sposób planowy i ciągły i nie stanie się, jak ongiś, przedmiotem spekulacyjnych zakusów czy też igraszką zmiennej co sezon gry sił rynkowych.

NA MARGINESIE

Prokuratorzy i więźniowie

W jednym z artykułów wspomnieniowych poświęconych rocznicy śmierci tow. PAWŁA FINDERA, znalazła się następująca wzmianka:

Podczas swych studiów w Paryżu, tow. Finder był uczniem znakomitego fizyka prof. JOLIOT - CURIE, który musiał ocenić zdolności i pilność młodego Polaka. Gdy w r. 1937 tow. Finder — z wyroku sanacyjnego sądu — znalazł się w ciężkim więzieniu w Radomiu — na mocy ówczesnego regulaminu więziennego pozbawiony został prawa otrzymywania książek, prof. Joliot, dowiedziawszy się o tym, zadedykował ułasnoręcznie Finderowi swe najnowsze dzieło naukowe i przesłał do prokuratora w Warszawie.

Przed tym pięknym gestem wielkiego uczonego, pochylił czoło nawet prokurator sanacyjny. Książka prof. Joliot do rąk tow. Findera, torując drogę innym dziełom naukowym.

Działo się to — jak powiedzieliśmy — w r. 1937. Dziś — po 11 latach, wypełnionych w połowie huraganem wojny światowej, w krajach Zachodu nie brak prokuratorów, którzy dla „przestępców" tego pokroju, co tow. Finder, mają nie książki, lecz coraz mocniejsze kraty i coraz ostrzejszy nadzór więzienny. A jeśli te środki „wymiaru sprawiedliwości" okazują się nie dość skutecznie, pozostają jeszcze do dyspozycji tropicieli „przestępstw" — pistolety i bomby, wkładane w ręce najemnych zbirów.

Są ludzie ślepi i głusi, których historia nie potrafi nauczyć niczego. Tym gorzej dla nich. Nie ma bowiem środków i sposobów na związanie rąk twórcom nowych dziejów — budowniczym przyszłości. Można — do czasu — prześladować i zabijać ludzi, lecz idea nie umiera nigdy.

B. D.

Z prasy zagranicznej

PO KONGRESIE KPJ

Centralny organ Francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite", omawiając zakończenie Kongresu KPJ stwierdza.

„Kongres KPJ odbył się zgodnie z planem Tita i jego policji: Wszyscy przywódcy Partii, których działalność Biuro Informacyjne tak surowo skrytykowało, weszli w skład nowego Komitetu Centralnego, jako jego przywódcy.

Ostatnia rezolucja uchwalona przez aklamację odrzuca oskarżenia Biura Informacyjnego i ośmiela się nazwać je „nieścisłymi, niesprawiedliwymi i nie dającymi się usprawiedliwić". Rezolucja Kongresu podkreśla jednomyślność kierownictwa KPJ w stosunku do Biura Informacyjnego i stwierdza, że „partia, odmawiając udziału w ostatnim posiedzeniu Biura Informacyjnego — nie wyłączyła się ze składu Biura".

„Humanite" zwraca uwagę, że obok tego butnego oświadczenia. Kongres KPJ przyjął drugą rezolucję, stwierdzającą, że partia „mogłaby powrócić do Biura Informacyjnego po usunięciu rozbieżności zdań z WKP(b)".

Omawiając te uchwały „Humanite" podkreśla, że:

„kierownicy jugosłowiańscy musieli wpoić delegatom i dołowym członkom partii wiarę w to, że powrót ich do rodziny bratnich partii komunistycznych nie jest niemożliwy".

O niepokoju, jaki trawi kierownictwo KPJ świadczą również końcowe słowa Tito na Kongresie, o których donosi „Borba": „Zwracam waszą uwagę — mówił Tito do delegatów, — że znajdujemy się w **ciężkiej** sytuacji i przeżywamy **ciężki** okres. Partię naszą czeka **ciężka** próba i od tego czy zachowamy jedność i zwartość, **czy nie stracimy nerwów** — zależy nasze zwycięstwo".

W innym numerze „Humanite" czytamy o „kuszeniu" Tita:

„Normalnym trybem rzeczy Tito i jego otoczenie stają się przedmiotem coraz silniejszego nacisku imperialistów".

Wśród sił kokietujących i kuszących Tita znajdują się również... greccy faszyści. Pismo ateńskie „Akropolis" — po wielu komplementach pod adresem „wybitnej indywidualności" Tita, zaprasza go — ni mniej ni więcej — tylko do wspólnej kampanii przeciwko generałowi Markosowi.

(Ik).

WSPOLNY DOM

Z FUNDAMENTÓW WYROŚNIE

las żelazobetonowych kolumn

Drobne krople potu perlą się na skroniach, spływają po twarzy i wąziutkimi nitkami wędrują po spalonych słońcem plecach. Młody robotnik trzymając oburącz świder kruszy nim wilgotną, skamieniałą ziemię rozszerzając boczne ściany głębokiego wykopu.

Prężarka dudni miarowo zasilając energią kilka świdrów, które odzywają się ze wszystkich stron placu to milknąc, to warcząc ze zdwojoną siłą.

Ziemia jest twarda, ubita, jak gdyby poprzerastana starymi fundamentami i zlepiskami cegieł. Zwykły warszawski teren, na którym już wielokrotnie przecież budowano — mówi przodownik tow. Władysław Matera.

Pewno, teren zwykły, tylko że piękny położony, ocieniony drzewami i bardzo rozległy. Gdy stoi się na środku placu i rozgląda wokoło, trudno sobie wyobrazić, jak wielkim i potężnym gmachem będzie nasz Wspólny Dom.

Drewniane ogrodzenie, które fachowcy nazywają „ławą" wytycza kontury przyszłej budowli. Jakto! to tu wszędzie będzie dom? Naturalnie, że wszędzie, bo przecież budynek o rozmiarach 90 m na blisko 90 m, to prawdziwie wielki kolos.

Po dwóch miesiącach, od chwili rozpoczęcia robót, na terenie Wspólnego Domu zmieniło się zupełnie. Wpierw były zwały cegieł, później był splantowany gładki plac, a teraz znów wszędzie piętrzy się żółta wilgotna ziemia, i stosy budulca.

Po pierwszych stopach fundamentowych został już niepokaźny ślad żelbetonowego słupka. Resztę, betonowy masyw o podstawie kilkunastu metrów kwadratowych, zakryła ziemia. Ukończono pracę przy cementowaniu dziewięciu stóp, a będzie ich bardzo dużo. Gmach jest przecież budowany nowocześnie i właśnie te stopy stanowią właściwy fundament, z którego wystrzeli w górę gęsty las żelbetonowych kolumn wysmukłych i mocnych.

Drzewo, cement, żwir i żelazo to podstawowe materiały budowlane, cegły nie używa się zupełnie. Gdy cement zastygnie zdejmuje się zeń drewniane oszalowanie, które po tym montuje się pod inną stopę. Ani jedna deska nie zostaje zmarnowana. Tempo, dobra organizacja, oszczędność i trzy przykazania nowoczesnej budowy są tu surowo przestrzegane.

Pewną chwilową przeszkodę stanowi woda, która ukazała się na dnie wykopów, ale pompy niezmordowanie pracujące tłoczą ją w górę. Przynajmniej jest chłodniej — śmieją się robotnicy, stojąc w gumowych butach po kostki w brunatnej gliniastej cieczy.

Konnymi furmankami, samochodami, jak się da, zwozi się na teren budowy konieczne materiały. Worki z cementem, hałdy piasku, szarego żwiru. Wkrótce nasilenie robót znacznie zwiększy się i wtedy nie może niczego zabraknąć.

Kilku monterów przeciąga jakieś przewody — przez teren budowy przeprowadzona zostanie wkrótce linia wysokiego napięcia, która da napęd elektryczny pracującym tu maszynom. Betoniarki, pompy, świdry — zaterkocą jeszcze prędzej.

W południe w cieniu drzew robotnicy popijają kawę i zimną herbatę. Taki skwar. A jednak przodownicy pracy, odznaczający się we współzawodnictwie, wcale nie są bardziej zmęczeni od innych. Tow. Matera i tow. Zieliński, podmajstrzy Rzepka i Kamiński, kopacze Dziubak, Rutkowski i Jęda, rozmawiają z ożywieniem i zamiast wyciągnąć się na trawie prowadzą nas w stronę budujących się baraków!

Tu będzie wszystko. Stołówka, kuchnia, szatnia, świetlica, kąpielisko. Teraz to nawet przyjemniej na dworze, ale gdy zaczną się jesienne chłody przyda się bardzo...

Drzewo pachnie lasem i świeżą żywicą. Cieśle piłują, heblują, śpieszą się. Baraki trzeba jak najprędzej wykończyć, robotnicy muszą mieć na miejscu wszelkie ułatwienia. Gdy w najbliższych dniach tempo robót wzrośnie, wszyscy muszą stanąć do właściwej budowy, przy wznoszeniu w górę Wspólnego Domu.

Za kilka tygodni, płot otaczający teren budowy Wspólnego Domu, nie będzie już przeszkodą dla przechodniów, którzy teraz ciekawie zerkają przez szpary. Las wysokich żelbetonowych słupów wyciągnie się wysoko w górę, znacząc kontury przyszłych ścian naszego Wspólnego Domu.

J. W.

27000 zwiedzających w jednym dniu na Wystawie ZO

Niedziela 1 sierpnia należała do rekordowych dni pod względem ilości zwiedzających indywidualnie Wystawę. Kasy biletowe W. Z. O. sprzedały w tym dniu 27.000 biletów. Poza tym, wiele tysięcy osób przybyło z biletami zakupionymi w „Orbisie". Już od wczesnego ranka panował na Wystawie wielki ruch. Przybywały liczne wycieczki i masy zwiedzających W. Z. O. indywidualnie. Mimo wielkiego napływu zwiedzających kasy biletowe wywiązywały się dobrze ze swych zadań. Nigdzie nie powstały zatory. Również zwiedzanie Wystawy odbywało się sprawnie. Ogólna ilość wycieczek, które zwiedziły w dniu 1 sierpnia Wystawę Z. O. wynosi 111 krajowych i 5 zagranicznych.

*

W rekordową niedzielę sprzedano w pijalni mleka na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych 2.000 litrów mleka, kakao i kefiru. W pawilonie PCH sprzedano 7.100 litrów lemoniady, wody i owoców płynnych oraz 1.200 porcji lodów. W sześciu kioskach pawilonu przemysłu fermentacyjnego sprzedano 25.500 litrów piwa oraz 1.500 litrów wina. W pawilonie restauracyjnym wydano około 8 tys. obiadów popularnych i barowych oraz cztery tysiące litrów napojów chłodzących. Obroty pawilonu gastronomicznego w dniu 1 sierpnia osiągnęły półtora miliona złotych.

Od dnia otwarcia Wystawy kursuje na terenie „B" kolejka wąskotorowa, przeznaczona dla wycieczkowiczów. Trasa kolejki wynosi około półtora kilometra i prowadzi dookoła terenów Wystawy „B". Cena jednorazowego przejazdu wynosi normalnie 30 zł. dla młodzieży szkolnej — 20 zł. Frekwencja pasażerów waha się od 3 do 4 tysięcy osób dziennie. Kolejka wykonuje w ciągu dnia około 150 przejazdów. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony drugi identyczny pociąg, który w chwili obecnej stoi na bocznicy jednego z dworców.

PIERWSZE POLSKIE ŻNIWIARKI

zdały swój egzamin

— Jeszcze przed pierwszą wojną światową, gdzieś około 1912 roku, próbowano w Polsce wyprodukować kosiarki — mówi dyr. nacz. Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych tow. Taft. Nie udało się. Wszelkie próby zawiodły i używano w Polsce kosiarek zagranicznych, które za duże pieniądze sprowadzano do kraju, aż dopiero teraz...

Fachowcy odradzali

— I teraz, byłoby to samo, gdyby nie robotnicy — przerywa dyr. nacz. Płockich Zakładów Przemysłowych Alfred Bytomski. Kiedy w styczniu bież. roku otrzymaliśmy w Płocku zlecenie od Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych, wykonania prototypu pierwszej polskiej żniwiarki, zwróciłem się do trzech inżynierów fachowców w tej dziedzinie z zapytaniem, czy uda się to zrobić. Nie chcę wymieniać ich nazwisk, bo i po co? — teraz, kiedy już żniwiarki są zrobione. Otóż pierwszy powiedział mi, że sam zamiar wykonania żniwiarek w Płockich Zakładach Przemysłowych jest „megalomanią przemysłową", drugi radził: „lepiej się nie kompromitować, nie ryzykować i dać spokój, bo i tak się nie uda" — a trzeci odesłał mnie do... noweli Prusa pt. „Konkurs żniwiarek". Taka była opinia niektórych fachowców. Na szczęście nie wszystkich.

Robotnicy wierzyli

— Zupełnie inaczej do produkcji żniwiarek podeszli robotnicy. Z zapałem i ufnością.

— Gdy cała grupa polskich konstruktorów wykonała plany, zaczęto pracę. Było to dnia 14 stycznia br. Robotnicy z własnej inicjatywy pracowali po 16 godzin na dobę. Trzeba było się spieszyć, aby prototyp żniwiarki gotowy był na żniwa, w czasie których należało sprawdzić jakość maszyny. W razie opóźnienia — nawet kilkudniowego — próba musiała by być odłożona na cały rok. Zdążyliśmy! Wyprodukowano aż 15 prototypów pierwszych polskich żniwiarek.

Najlepsi pracownicy

Z robotników specjalnie w pracy tej wyróżnili się: Marciniak, Kordyzon, Perczyński, Lenczewski, Gutowski i kierownik działu maszyn rolniczych Urbański.

— Wyprodukowane żniwiarki skierowano do próbnej pracy w różnych okręgach. A więc 9 żniwiarek poszło do zespołu P.N.Z. Grotkowo, gdzie zostają pod obserwacją prof. dra inż. Michała Wójcickiego z Krakowa, kilka pracuje w majątku doświadczalnym w Grodzisku Maz., gdzie badaje prof. dr inż. Kanofolski z Warszawy, a reszta jest w majątku doświadczalnym P.N.Z. pod Poznaniem, gdzie znów opiekuje się naszymi maszynami prof. inż. Zaliński. Wszystkie kosiarki pracowały w najcięższych warunkach.

— No i co? — pytam — jaka jest opinia o ich pracy.

Robotnicy sprawdzają

— Opinię niech wydadzą ci, którzy obserwowali prace maszyn przez cały czas żniw. W zespole P.N.Z. Grotkowo są przy żniwiarkach robotnicy: Lenczewski, Kordyzon i kier. Urbański, oni też sprawdzają maszyny.

Rozmowa ta toczy się w Wyszogrodzie, gdzie czekamy aż przybędzie min. Dąb - Kocioł, by sprawdzić w terenie pracę żniwiarek.

Z Wyszogrodu do Grotkowa jest kilka kilometrów. Już z dala widać żniwiarki, które wyglądają jak miniaturowe wiatraki szybko poruszające się wśród łanów złotego owsa.

Pracujący przy żniwiarce robotnik Józef Dojmak zatrzymuje konie.

Bardzo dobrze!

— Jak pracuje żniwiarka? — pada pytanie od razu z kilku stron.

— Bardzo dobrze — odpowiada. — Przez cały czas ani razu się nie zepsuła. Chodzi lekko.

— To prawda — potwierdza tę opinię prof. Wójcicki. Żniwiarki są nadspodziewanie dobre.

— Doskonałe! — chwalą inni robotnicy.

Jednolita opinia

Tę samą opinię o żniwiarkach słyszymy w drugim majątku zespołu P.N.Z. i wreszcie, w trzecim, gdzie pracowały one w niezwykle ciężkich warunkach, tnąc wykę, która wyrosła aż na 8 metrów, położyła się na ziemi i oplątała żyto.

I tutaj żniwiarki wykazały swą jakość — nie było najmniejszego uszkodzenia, co zgodnie stwierdzają wszyscy robotnicy.

Po skończonych żniwach maszyny zostaną rozebrane i sprawdzony będzie stopień zużycia poszczególnych części. Próbę tę już przeprowadzono z jedną maszyną, przy czym okazało się, iż zużycie jej było minimalne.

Jak się okazuje — cała okolica „zwiedziała się" już o świetnych żniwiarkach i chłopi chcieli „hurtem" zakupić prototypy maszyn.

Chcieli oczywiście chłopi, siedzący na wielu hektarach. Małorolny chłop nie może marzyć o żniwiarce. Nie obróci się ona na małym skrawku ziemi. Ale prototypy nie są w ogóle do sprzedania. A produkcja seryjna w przyszłości pójdzie do PNZ-ów i do stacji maszynowych, aby z nich korzystać mogli przede wszystkim drobni i średni gospodarze.

Zdały egzamin

Po przeglądzie maszyn min. Dąb-Kocioł zaopiniował, iż model żniwiarek jest udany. Maszyny w pracy zdały swój egzamin bez zastrzeżeń!

W przyszłym roku Płockie Zakłady Przemysłowe przystąpią już do seryjnej produkcji żniwiarek.

S. Kazanowska

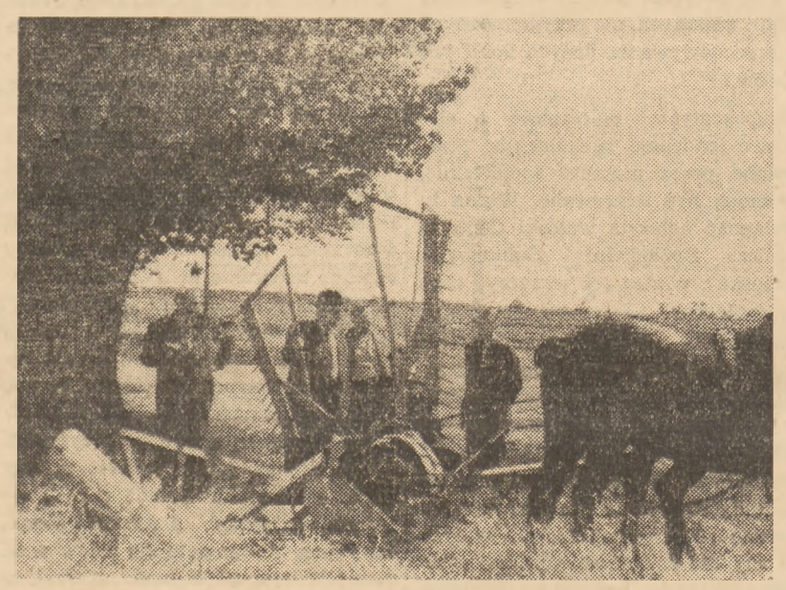

Tak wygląda polska żniwiarka.

Słuszna i pożyteczna inicjatywa Zarządu Związku Samop. Chłopskiej

Obniżenie stawek za omłoty w woj. warszawskim

W celu umożliwienia mało- i średniorolnym chłopom jak najszerszego korzystania z młocarni maszynowych Warszawski Woj. Zarząd Z. S. Ch. polecił swoim organom terenowym podjąć prace, zmierzające do obniżenia opłat za zużycie młocarni w ośrodkach maszynowych I, II i III kategorii.

W wyniku przeprowadzonych obliczeń, wykalkulowano, że dotychczasowe stawki za omłoty, wynoszące od 5 — 10% wymłóconego zboża w ośrodkach maszynowych I kat., od 4 do 8% w ośrodkach maszynowych II kat. oraz od 3 — 3,5% w ośrodkach maszynowych III kategorii, można obniżyć bez szkody dla ośrodków maszynowych i prywatnych właścicieli młocarni.

W tych dniach Woj. Zarząd Z. S. Ch. ustalił ostatecznie, po porozumieniu się z kierownictwem ośrodków maszynowych i z prywatnymi właścicielami młocarni, obniżyć stawki za użycie młocarni wszystkich trzech kategorii. W drodze dobrowolnej umowy ośrodki maszynowe i prywatni właściciele młocarni pobierać będą za omłoty: od 5,5% do 7% wymłóconego zboża w ośrodkach maszynowych I kat., 4 do 5,5% kategorii II oraz od 1 do 3% młocarni kat. III.

Słuszna i pożyteczna inicjatywa Zarządu Woj. Z. S. Ch. na terenie woj. warszawskiego spotkała się z wielkim uznaniem ze strony mało- i średniorolnych gospodarzy.

ŻNIWA NA UKOŃCZENIU

Żyto zebrano już z pól

Żniwa pod koniec lipca odbywały się szczególnie w pomyślnych warunkach atmosferycznych. Do końca ub. m. sprzątnięto w województwach centralnych 100 proc. żyta 50 — 95 proc. pszenicy ozimej oraz — 80 proc. jęczmienia. Nieco niższy procent sprzętu zbóż ze względu na późniejszy okres dojrzewania, wykazują jedynie województwa północne i powiaty podgórskie. Zbiory owsa rozpoczęły się już w województwach środkowych i w niektórych powiatach województw północnych.

Wobec zastosowania pomocy sąsiedzkiej oraz pomocy różnych organizacji państwowych i społecznych żniwa zostały przeprowadzone szybko i pomyślnie.

W związku z zakończeniem żniw uwydatnia się rola majątków państwowych. Jako główny producent zbóż kwalifikowanych rozpoczynają one omłoty, aby dostarczyć na czas doborowego ziarna na siewy jesienne dla gospodarstw chłopskich.

Celem umożliwienia gospodarstwom nabycia nasion zbóż kwalifikowanych Państw. Bank Rolny otworzył kredyt w wysokości 80 mil. zł.

Cena zbóż kwalifikowanych będzie o 30 proc. wyższa od ceny płaconej przez Polskie Zakłady Zbożowe producentowi za zboże konsumcyjne tego samego gatunku.

Przy wymianie za 100 kg zboża kwalifikowanego (oryginalnego) pobierać się będzie 130 kg zboża konsumcyjnego.

POMOC PRZEDNÓWKOWA

zakończona w woj. łódzkim

20 tys. rolników korzystało na terenie woj. łódzkiego z akcji pomocy przednówkowej udzielonej przez Państwo gospodarstwom mało i średniorolnym. W ramach tej pomocy przydzielano rolnikom po 70 kg mąki i 17 kg otrąb. Akcja przednówkowa, która uchroniła wielu chłopów przed wyzyskiem lichwiarzy i spekulantów zjednała Związkom Samopomocy Chłopskiej w województwie łódzkim kilka tysięcy nowych członków. Obecnie we wszystkich powiatach trwają ożywione prace organizacyjne, związane z powstawaniem nowych kół Samopomocy Chłopskiej.

MŁODZIEŻ 50 KRAJÓW

będzie obradować nad kartą swoich praw

W związku z mającą odbyć się w dniach 8 — 18 sierpnia br. w Warszawie Międzynarodową Konferencją Młodzieży Pracującej, organizowaną przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z przebywającym w Warszawie p. Bertem Williamsem, sekretarzem generalnym SFMD, której treść podajemy poniżej:

— JAKI JEST CEL MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ?

— Celem konferencji jest utrwalenie i wzmocnienie jedności młodzieży pracującej całego świata w walce o jej ekonomiczne i polityczne prawa, w walce o pokój, demokrację i niezależność narodową.

— JAKIMI ŚRODKAMI DĄŻYĆ BĘDZIE KONFERENCJA DO OSIĄGNIĘCIA TEGO CELU?

— Delegaci zebrani na konferencji uchwalą Kartę Praw Młodzieży, która zostanie przedłożona Radzie Ekonomiczno - Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zrzeszeniom pracowniczym i związkom zawodowym całego świata. Karta Praw Młodzieży stanie się bazą, na której młodzież pracująca całego świata prowadzić będzie dalszą walkę o swoje prawa w społeczeństwie.

— JAK PRZEDSTAWIA SIĘ LICZBOWO UDZIAŁ DELEGATÓW MŁODZIEŻY RÓŻNYCH PAŃSTW W KONFERENCJI?

— Chciałbym z naciskiem podkreślić zainteresowanie, jakie konferencja budzi wśród młodzieży całego świata. Dziś już wiemy na pewno, że weźmie w niej udział ponad 500 delegatów reprezentujących młodzież przeszło 50 krajów świata, a nie jest wykluczone, że liczby te jeszcze się powiększą. Przyjazdu pierwszych delegatów na konferencję spodziewamy się już 5 bież. miesiąca.

— JAK PRZEBIEGAJĄ PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI?

— Ukonstytuował się już w Warszawie Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Konferencji, w skład którego wchodzą przedstawiciele: SFMD (Bert Williams), młodzieży polskiej (Mirosław Dyner i Bogdan Tomorowicz), młodzieży radzieckiej (Wiera Iwanowa i Mikołaj Szuzow), hiszpańskiej (Julio Aristizabal), angielskiej (Jack Bernstein), włoskiej (William Valsesia), bułgarskiej (Roza Divkowa i Iwan Baszew), węgierskiej (Mikołaj Popper i Karol Kesz), rumuńskiej (Petre Drocan) i jugosłowiańskiej (Budo Saszkić).

W najbliższych dniach spodziewamy się przyjazdu członków Komitetu Przygotowawczego z Czechosłowacji, Francji i Kanady. Przyjadą wkrótce również, przewodniczący SFMD Guy de Boysson, skarbnik SFMD — Frances Damon i sekretarz SFMD — Kutty Hookham. Wraz ze Związkiem Młodzieży Polskiej pracuje przy przygotowaniu konferencji 5 komisji Komitetu Przygotowawczego; organizacyjna, wystawowa, administracyjna, finansowa i propagandowa.

— JAK SIĘ PRZEDSTAWIA ORGANIZACJA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ?

— Wystawa zorganizowana z okazji konferencji otwarta będzie w Muzeum Narodowym w Warszawie. Złożą się na nią eksponaty obrazujące działalność i cele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz eksponaty, które przedstawią życie młodzieży w państwach biorących udział w konferencji. Część eksponatów wystawowych, jak np. wystawy młodzieży austriackiej i rumuńskiej są już w Warszawie, wkrótce nadejdą wystawy młodzieży ZSRR, Czechosłowacji, Kanady i innych.

MILIONOWE STRATY

wyrządziła ulewa w pow. węgrowskim i sokołowskim

W tych dniach zakończyła prace Specjalna Komisja wysłana na teren pow. sokołowskiego i węgrowskiego w celu zbadania strat, poniesionych na skutek oberwania się chmury w wyżej wymienionych powiatach.

W pow. sokołowskim i węgrowskim płynąca zwartym potokiem woda rozmyła ogółem 88 tys. m sześc. grobli, 2.800 m nawierzchni drogowej zostało zniszczone całkowicie. Powierzchni tłuczniowej uszkodzonej zostało 7 tys. m. Długość mniej uszkodzonych dróg wynosi ogółem 45 km.

Całkowicie zniszczonych zostało 12 mostów drogowych, 7 mostów zostało uszkodzonych. Ogółem straty w drogach i mostach pow. węgrowskiego i sokołowskiego wynoszą 41 milionów zł. Poza tym wymyte zostały pola położone w okolicy, którędy przeszła fala powodziowa.

Powiatowe wydziały drogowe przystąpiły energicznie do pracy, gdy tylko woda opadła. Wybudowano szereg mostów objazdowych i komunikacja została wznowiona całkowicie.

W celu jak najszybszego odbudowania zniszczonych podczas powodzi dróg i mostów — Warszawski Urząd Wojewódzki wystąpił o przyznanie odpowiednich kredytów.

Obecnie opracowuje się plany innego rozstawienia mostów, w celu uniemożliwienia powtórzenia się po raz drugi podobnej klęski żywiołowej.

TRUST WOJNY I ŚMIERCI

W dniu jutrzejszym rozpoczynamy druk interesujących materiałów naświetlających rolę trustu

I. G. Farbenindustrie

w zorganizowaniu dyktatury hitlerowskiej, o roli tego trustu w przygotowaniach wojny napastniczej i o usiłowaniach imperialistów amerykańskich uratowania tego trustu przed zagładą. Drukowane przez nas dane oparte są na źródłach amerykańskich.

Zgon wybitnego botanika

W Poznaniu zmarł nagle w wieku 61 lat dr Adam Wodziczko, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, b. dziekan wydziału matematyczno - przyrodniczego U. P., przewodniczący Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz przewodniczący oddziału wielkopolskiego Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Szczególnie duże zasługi położył zmarły na stanowisku prezesa Kuratorium Wielkopolskiego Parku Narodowego. Jego staraniem stworzono na terenach podmiejskich Poznania Ludwikowa i Puszczykowa wielki rezerwat leśny, któremu nadano nazwę Parku Narodowego.

Z notatnika WARSZAWY

Poskutkowało

Związki Zawodowe i prasa zainteresowały się niedawno stosunkami, jakie wytworzyły się między dyrekcją a Radami Zakładowymi w Powszechnych Domach Towarowych. Po przeprowadzeniu gruntownej lustracji, stwierdzono, że działalność Rad Zakładowych była przez Dyrekcję utrudniana. Ustalono również, że stosunek dyrekcji do pracowników był niewłaściwy — nie zachowywano przepisów bezpieczeństwa pracy, w wielu wypadkach nie wypłacano ekspedientkom i kasjerkom należności za godziny nadliczbowe itp. itp.

Ostatnio odbyły się zebrania Warszawskiej Rady Zw. Zaw. z Radami Zakładowymi Domów Towarowych oraz z Centralnym Zarządem PDT. Na zebraniach tych ustalono ścisłą współpracę poszczególnych Rad Zakładowych i Dyrekcji, wniesiono wiele wniosków mających na celu usprawnienie pracy Domów i wprowadzenie skrupulatnego sprawdzania ich działalności. M. inn. we wszystkich Domach będą wprowadzone książki zażaleń umieszczone w widocznych miejscach. Klienci będą mogli, w ten sposób, uczestniczyć w kontroli pracy Domów odnotowując zaobserwowane niedociągnięcia.

Sądząc po przykładzie Domu Towarowego przy ul. Złotej — już są pewne rezultaty przeprowadzonej zmiany.

Jak nas poinformowali pracownicy Domu, zaległe „nadliczbówki" są wypłacane; poprawiły się obiady w stołówce, zakłada się też urządzenia wentylacyjne, które przy pracy w suterenach, gdzie mieszczą się hale sklepowe, są niezbędnym warunkiem dla utrzymania zdrowia pracowników.

Przypuszczamy, że zaostrzenie kontroli społecznej nad pracą w PDT, a zwłaszcza oddanie Radom Zakładowym decydującego wpływu na jej działalność — wpłynie na dalszą poprawę warunków pracy i funkcjonowanie tej instytucji.

Jaka dziś pogoda

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami pochodzenia burzowego. Temperatura w ciągu dnia ok. 21 st. C. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo - zachodnich, lub zachodnich. Wczoraj w Warszawie o godz. 17 notowano 28 st. C.

Dzieci miejskie i wiejskie
razem spędzają wakacje

Kończył się podwieczorek na wspólnej kolonii RTPD i ChTPD. Dzieci, ubrane w jednakowe białe bluzeczki i granatowe krótkie spodenki gimnastyczne — rozbiły się na grupki i zniknęły wśród drzew.

Pomysł warszawskiego RTPD urządzenia wspólnych wakacji miejskich i wiejskich dzieci spotkał się w Chłopskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci z uznaniem i poparciem. Postanowiono wybrać dzieci 9 i 10-letnie w wieku najodpowiedniejszym dla takich eksperymentów przed okresem wielkich zmian w psychice dziecka. Kolonie zorganizowano w Grzmiącej w budynku Uniwersytetu Ludowego. Pod jednym dachem umieszczono 46 dzieci z Warszawy i taką samą ilość dzieci wiejskich z podwarszawskich okolic. Dla zatarcia różnic środowiska ubrano wszystkie w jednakowe kostiumiki i otoczono troskliwą opieką. Jednocześnie rozpoczęto obserwacje i badania psychologiczne.

ZACIERAJĄ SIĘ RÓŻNICE

Początkowo, jak to zresztą przewidywano, większym tupetem, odwagą i pomysłowością odznaczały się dzieci miejskie. Z czasem ośmielili się wszyscy. Przy wybieraniu przewodników grup wysunięto na kandydatów tak dzieci miejskie jak i wiejskie. Dziś, przyglądając się rozbawionym dzieciakom trudno rozróżnić dziecko wsi od dziecka miasta, chociaż kolonie dla Jurka z Pomiechówka są zupełnie czymś innym, niż dla Basi z Mokotowskiej.

Jurek zwolniony jest od wszystkich swych obowiązków: pasania bydła, pojenia koni i po raz pierwszy w życiu stał się obiektem zainteresowania naraz tylu osób: wychowawczyń, opiekunek, kucharek, higienistek. Basia za to nigdy w życiu nie była tak długo na łonie natury.

Różnice między dziećmi występują wyraźniej w polu przy pracy, gdzie Jurek jest wtedy prowodyrem i uczy Basię, jak się wiąże żyto, jak układa snopki w kopy i kopie kartofle (bo i to mają dzieci w programie). „Mieszczuchy" muszą poznać pracę rolnika, uczyć się rozróżniać owies od pszenicy, a lipę od wierzby. Różnice wystąpią też na wycieczce do miasta, gdzie dzieci będą w teatrze i kinie. Tam zapewne Jurek będzie podziwiał swobodę Basi.

Ale mimo tych różnic dzieci zgadzają się i współżyją ze sobą po przyjacielsku. Czują się bardzo dobrze. Wszystkim przybyło na wadze, chociaż w Grzmiącej są dopiero dwa tygodnie. Żadne z dzieci nie chce jechać do domu.

— Gdyby była tu mamusia to byłoby mi jeszcze lepiej, niż w domu — mówi jeden z chłopców.

Przyszły turnus będzie jeszcze ciekawszy, dobierze się bowiem dzieci ze wsi bardziej oddalonych od miasta.

Wyniki tej pierwszej próby zbliżenia dzieci wiejskich do miejskich poprzez wspólne kolonie są w 90 proc., jeżeli nie w 100 proc. pozytywne. Dzieci z różnych środowisk przez współżycie bardzo rozszerzają swe wiadomości. Sądzimy, że śladem warszawskiego RTPD pójdą i inne instytucji wychowawcze.

„KOMISJA ULICZNA"
rozpoczęła swą działalność

Wczoraj zebrała się w biurze przewodniczącego SRN oczekiwana od dawna komisja, która wyrazi swą opinię co do zmienionych nazw ulic warszawskich i wypowie się o projektowanych zmianach.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że udział w komisji wzięli przedstawiciele partii, związków i wielu instytucji, można będzie śmiało uznać jej opinię za wyraz opinii publicznej.

Na pierwszym zebraniu zostały omówione zasady działalności komisji i plany dalszej pracy. Wnioski komisji, która w tym samym składzie zbierze się jeszcze kilkakrotnie, posłużą jako wytyczne dla Stołecznej Rady Narodowej.

W konkluzji obrad postanowiono: nazw ulic starych, związanych z Warszawą tradycyjnie, nie zmieniać, jeśli zaś zmiany takie zostały dokonane— powrócić do dawnej nazwy.

Nowe nazwy wprowadzić raczej w dzielnicach nowoodbudowanych i koloniach mieszkaniowych.

Tematem następnego zebrania, które odbędzie się 17 bm., będą te nazwy ulic, które zostały zmienione w okresie powojennym. (ar.)

Kto chce spędzić wczasy na Wiśle
może zapisywać się w Zarz. Okr. Stoł. ZZPP

Pływający Dom Wypoczynkowy „Bałtyk" wyruszył na trzeci czternastodniowy turnus wczasowy w dniu 2.VIII br. o g. 19. Czwarty turnus rozpocznie się dnia 16.VIII br. i piąty ostatni w roku bieżącym, w dniu 1.IX 1948 r.

W związku z tym Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, podaje do wiadomości, że ci członkowie Zw. Zaw., którzy nie otrzymali skierowań na Wczasy na Wiśle w swoich macierzystych komórkach związkowych chcąc jechać „Bałtykiem"—mogą zgłosić się bezpośrednio do Zarządu Okręgu Stołecznego ZZPP (Warszawa, ul. Nowy Zjazd 1, IV piętro, pok. nr 407), gdzie mogą wpisać się na listę wczasowiczów „Bałtyku".

Indywidualne zapisy przyjmowane będą na IV turnus od dnia 9.VIII do dnia 12.VIII i na 5 turnus — od dnia 23.VIII do dnia 30 VIII. 1948 r.

Owies agrilowski
wzrostu wysokiego człowieka

Wspaniałymi zbiorami mogą się poszczycić wszystkie majątki agrilowskie, które w rekordowym tempie uporały się ze zżęciem żyta i teraz zabrały się do pszenicy.

Przeszkodziły, co prawda, w normalnej pracy ulewne deszcze, jednak przeciętny zbiór wyniósł ponad 15 q z 1 ha. Gorzej jest z kartoflami, które w niektórych majątkach mocno podmokły.

Świetnie zapowiadają się zbiory owsa. W Kręczkach na przykład jędrny, ziarnisty owies dochodzi do 1.70 m wysokości. Jagody w bieżącym sezonie też nadzwyczaj obrodziły. Na Rakowcu poziomki są tak wielkie, jak truskawki.

Udał się tam także próbny eksperyment z hodowlą winnej latorośli. Zasadzony krzak rozrósł się tak potężnie, że pokrył dosłownie domek dozorcy. Potężne kiście winogronowe trzeba było podpierać specjalnymi tyczkami. Dyrekcja „Agrilu" ma zamiar na przyszłość przeznaczyć większe tereny na Rakowcu pod hodowlę winnej latorośli. (ar)

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

Z życia org. warszawskiej PPR

UWAGA! TOWARZYSZE KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE

Stołeczna Komisja Rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy zgłaszać się do Komisji Rekrutacyjnych, powołanych przy Komitetach Dzielnicowych PPR i PPS. Komisje te udzielą zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i odpowiedniego poparcia.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR I PPS W DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicowy Polskiej Partii Robotniczej zawiadamia, że w dniu 7 bm. o godz. 14.10, odbędzie się wspólne zebranie z PPS w biurze Sprzedaży Odlewów. Zebranie to odbędzie się przy ul. Mokotowskiej Nr 12.

DO AKTORÓW I PRACOWNIKÓW TEATRÓW WARSZAWSKICH

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 15-ej punktualnie, zebranie Koła. Referat wygłosi tow. PRZEWŁOCKI.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIE AKTYWU PPS I PPR DZIELNICY TARGÓWEK

Dnia 4 bm. o godz. 18-ej w lokalu KD PPR, ul. Tykocińska 15, odbędzie się zebranie aktywu obu partii.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA! TOWARZYSZE DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Komitet Dzielnicowy Śródmieście zawiadamia, że w dniu 4 bm. o godz. 16-ej odbędzie się wspólne zebranie z PPS w Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy. Zebranie to odbędzie się (ul. Nowy Świat 46).

ZEBRANIA KÓŁ PPR

Dziś 4 sierpnia odbędą się zebrania Kół PPR przy ośrodkach pracy:

o godz. 13.30 PZK (Lubelska 30),
o godz. 16.15 Borkowski (Grochowska 306),
o godz. 14-ej — Wagonownia Grochów,
o godz. 16-ej — „Gazownia" (Ludna 16)
o godz. 16.30 „Lot" (Okęcie),
o godz. 16.30 „PBP" (Plac 3-ech Krzyży),
o godz. 15.15 „MON".

ZEBRANIE AKTYWU PPR DZIELNICY PÓŁNOC

Dziś 4 sierpnia o godz. 18 w lokalu KD (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie aktywu PPR Dzielnicy Północ.

Powstają komisje
współzawodnictwa

Zgodnie z uchwałami czerwcowego plenum KC ZZ. Warszawska Rada Związków Zawodowych przystąpiła do organizacji Komisji Współzawodnictwa przy Radach Zakładowych poszczególnych przedsiębiorstw warszawskich.

W związku z tym Wydział Ekonomiczny WRZZ przeprowadza konferencje z zarządami branżowych Związków Zawodowych.

Na posiedzeniach przedstawiane są wytyczne, na których mają się oprzeć Komisje Współzawodnictwa. Dotychczas odbyły się konferencje ze Związkami Zawodowymi Metalowców, Przemysłu Skórzanego, Chemicznego i Odzieżowego. W najbliższych dniach odbędą się kolejno konferencje Samorządowców, PZT, Budowlanego, Poligraficznego, Drzewnego, PASTA i inne. Wytyczne opracował Wydział Ekonomiczny KC ZZ dla całej Polski. (m)

Czekolada
zamiast świeżego mleka

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadamia, że konsumenci, którzy nie pobrali w całości przydziału mleka świeżego na karty lipcowe br. kat. „M" i kat. „D 3, 7, 12", a posiadający kompletu kuponów mlecznych winni zarejestrować III odcinek kontrolny na przydział czekolady.

Rejestracja tych kart odbędzie się w terminie od 5 do 12 bm. w sklepach Spółdzielni Warszawa-Śródmieście, ulica Książęca 6 oraz Spółdzielni Praga-Południe ul. Targowa 8.

Po zakończeniu rejestracji czekolada zostanie wydana w ilości: 0.2 kg na pokrycie 14 kuponów mlecznych kart lipcowych. Cena czekolady 230 zł. za 1 kg. Termin ukończenia rozdziału 21 bm.

Powyższy rozdział czekolady jest jednorazowy.

Opera Poznańska
w Warszawie

W dniu wczorajszym Op. Poznańska rozpoczeła gościnne występy w gmachu Teatru Polskiego uroczystym przedstawieniem „Strasznego Dworu" Moniuszki w wykonaniu czołowych artystów zespołu pod batutą dyrektora Latoszewskiego. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się kolejno następujące przedstawienia: w środę — „Straszny Dwór", w czwartek i piątek — „Eugeniusz Oniegin" — Czajkowskiego, w sobotę — „Tosca" — Pucciniego oraz w niedzielę po południu o godz. 14, „Eugeniusz Oniegin" a wieczorem o godz. 19 — „Straszny Dwór".

W następnych tygodniach wejdą na afisz: „Carmen", „Aida", „Sprzedana Narzeczona" i „Hrabina" — Moniuszki oraz balety: Swantewit — Perkowskiego i Szeherezada — Rimskij Korsakowa.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) o g. 19 „Straszny Dwór", występy Opery Poznańskiej

PLACÓWKA (Królewska 13 nieczynny.

NOWY (Pulawska 39) o g. 19 „Jadzia wdowa". Wkrótce „Porwanie Sabinek".

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) „Szczęśliwe dni"

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Candida".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

COMOEDIA (Szwedzka 2) „Król włóczęgów", widowisko muzyczne.

MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Dom kobiet".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o g. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i niczym".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) nieczynny.

KINA

PALLADIUM (Złota 7-9) „Oflag XXVII", prod. angielskiej, pocz. seansów: 15, 19, 21, dla zw. zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2) „Urwis Gavroche", pocz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Zagubione dni", pocz. 13, 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112) Program Nr. 37.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2) nieczynny.

ATLANTIC (Chmielna 33) „Rosanna z siedmiu księżyców", prod. amer., pocz. 13, 15, 17, 21, zaw. zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56) „Moja miła", prod. radz. pocz. 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Dwulicowa kobieta", prod. amer., pocz. 13, 15, 17, 21, zaw. zaw. 19.

RADIO

ŚRODA, 4 sierpnia 1948

6.00 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 6.15 Dzien. por. 6.30 Muz. por. z płyt. 7.00 Skrót wiad. dzien. por. 7.30 Muzyka por. z płyt. 8.20 „Dalekie lata" powieść. 12.04 Dziennik południ. 12.25 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Cecylii Izygrymówny. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 „Mozaika muzyczna". 15.30 „El Mulato" słuch. dla dzieci. 15.50 Muz lekka z płyt. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 „Sonaty staropolskie", w wyk. M. Szeleckiego — altówka. 17.05 „Hallo! Tu Alinka". II część słuch. dla młodzieży. 17.20 Koncert rozryw. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Złota książeczka Księdza Ściegiennego, pog. 18.15 Aud. dla wojska. 19.30 „Emancypantki", 31 odc. powieści B. Prusa. 20.20 „W domu ze szkła" żart. 20.30 Aud. Chopinowska w wyk. St. Staniewicza. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 Muzyka tan. z płyt. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muzyka z płyt. 23.30 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ARYTMOMETRY, maszyny do liczenia, pisania biurowe, walizkowe, powielacze rotacyjne, płaskie, kasetki metalowe. Kupno — sprzedaż fachowe remonty. S. Credo, Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 611

BRYLANTY — biżuteria, złoto, srebro, zegarki. Kupno — sprzedaż Nowy Świat 48 Nowak. 606

ARYTMOMETRY — maszyny liczenia, pisania — części — motorki zakupimy. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26 539

WĘGIEL i półkoks wysokiej jakości po cenach konkurencyjnych sprzedaje wszystkim mieszkańcom m. Białegostoku bez żadnych ograniczeń. Białostocka Spółdzielnia Spożywców al. Kilińskiego 7, II piętro. 106-KB

PRACA ZAOFIAROWANA

MAGAZYNIERA technicznego przyjmą natychmiast Państwowe Zakłady Olejarsko-Tłuszczowe, dawn. „Woyton", Radzymińska 122. Uposażenie specjalne. 2451 K

BUCHALTERA przemysłowego kalkulatora przyjmą natychmiast Państwowe Zakłady Olejarsko-Tłuszczowe, dawn. „Woyton", Radzymińska 122. Uposażenie specjalne. 2451 K

ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU 1325, Siedlce, nazwisko Muszyński Zygmunt syn Józefa, zam. Worsy, gm. Szóstka, pow. Radzyń. 608

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, legitymację PPR i Zw. Zawodowych na nazwisko Matusiak Tadeusz. 609

ZAGINĘŁY legitymacje PPR: Rogójska Józefa — 47497, Walkowjak Regina — 50295, Ejsmont Barbara — 52212, Gumińska Wanda — 51125, Szpital Irena — 51264, Bałowa Helena — 52202, Dąbrowska Krystyna — 52208. 610

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 313-MAP, wydaną przez Urząd Wojewódzki Białostocki na nazwisko Piotrowskiej Leokadii. 112 KB

ZGUBIONO dokumenty, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Białystok, na nazwisko Kakareko Zygmunt, zam. wieś Ogrodniki gm. Obrubniki p-ta Białystok. 114 KB

Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego

poszukuje:

chemików analityków,
inżynierów lub magistrów do Laboratorium,
inżynierów mechaników konstruktorów,
inspektorów finansowo-administracyjnych, buchalterów,
do zatrudnienia w Gliwicach i na zakładach.

Reflektujemy na siły wykwalifikowane. Warunki do omówienia.

Podania z życiorysem składać należy osobiście lub pisemnie w Wydziale Personalnym Zjednoczenia, Gliwice, ul. Powstańców 4.

2448-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wojewódzki Wydział Odbudowy w Olsztynie ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę w surowym stanie, budynku murowanego o kubaturze 4.000 m³ o zniszczeniu 50% na szkołę powszechną we wsi Dźwierzuty gmina Dźwierzuty pow. Szczytno. Roboty mają być wykonane w terminie 2½ miesiąca od daty podpisania umowy.

Oferty należy składać do dnia 12. 8. 48 roku godz. 10-ta w kancelarii Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy, gdzie też mogą oferenci dostać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy oraz zapoznać się z warunkami przetargowymi.

Za wojewodę
(Inż. St. Porczyński)
Naczelnik Wydziału Odbudowy

2441-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU Nr 42

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) roboty związane z nasunięciem torów głównych i połączeniem toru Nr 5 po odbudowie wiaduktu Powązkowskiego szlaku W-wa Zachodnia — W-wa Gdańska.

2) budowę w surowym stanie budynku na biuro Oddziału Drogowego na st. W-wa Wschodnia.

3) budowę kanału rewizyjnego na terenie Warsztatów Elektrotrakcyjnych W-wa Grochów.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 13 sierpnia br. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2-4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy dyrekcyjnej na wpłacone wadium zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu (Monitor Polski z dn. 22. XII. 47 r. 152 poz. 903). 2440-K

OGŁOSZENIE

Komenda Wojewódzka M.O. w Białymstoku, ul. Warszawska Nr 65 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Przebudowę budynku Nr 10 i 11 przy ul. Warszawskiej Nr 65,
2. remont budynku przy ul. Warszawskiej 32
3. remont budynku post. M.O. Zabłudów
4. remont budynku post. M.O. Choroszcz
5. remont budynku post. M.O. Golubin, pow. Ełk,
6. remont budynku post. M.O. Kłusy pow. Ełk,
7. budowa budynku post. M.O. Babik, pow. Sokółka,
8. budowa budynku post. M.O. Dąbrowa, pow. Sokółka.

Składanie ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont (budowę) budynków" jak wyżej.

Podkładki ofertowe można otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia K.W.M.O. w Białymstoku, ul. Warszawska Nr 65 bud. Nr 12, pokój Nr 10.

Oferty można składać w Wydziale Zaopatrzenia K.W.M.O. Białystok, ul. Warszawska Nr 65 ponadto na budynki L.p. 5, 6 w Komendzie Powiatowej M. O. Ełk i L.p. 7, 8 w Komendzie Powiatowej M.O. Sokółka.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 10. 8. 1948 r. o godz. 14-ej. Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej wpłacić do kasy Komendy Wojewódzkiej M.O. w Białymstoku (kwit załączyć do oferty).

Komenda Wojewódzka M. O. zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz zwiększenie lub zmniejszenia robót.

Komendant Milicji Obywatelskiej
Województwa Białostockiego
(—) Sikora mjr.

116-KB

FABRYKA KABLI I WALCOWNIA MIEDZI W OŻAROWIE

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na roboty, związane z przebudową bocznicy kolejowej, doprowadzonej do FK i MW w Ożarowie, ul. Poznańska 15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Fabryki do godz. 11-ej dn. 15.8.1948, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Tam również można otrzymać informacje i ślepe kosztorysy.

FK i WM zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów. 2454-K

Łódzkie Zjednocz. Przem. Maszyn Rolniczych
Państwowa Fabryka Maszyn Rolniczych

„PIONIER"

w Strzelcach Opolskich, ulica Fabryczna Nr 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę nowej hali warsztatowej z materiałów dostarczonych przez Fabrykę dla Gimnazjum Przemysłowego przy fabryce „Pionier" w Strzelcach Opolskich.

Ślepe kosztorysy w cenie 200.— zł. oraz wszelkie wyjaśnienia dotyczące przetargu można otrzymać w biurze technicznym fabryki. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do dnia 10 sierpnia br. godz. 10-tej w biurze technicznym fabryki. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10-tej min. 15. Do oferty dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% sumy kosztorysowej.

Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 2446-K

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót kamieniarskich w granicie na elewacji frontowej w gmachu głównego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Pl. Trzech Krzyży w Warszawie.

Oferty należy składać do dnia 11 sierpnia 1948 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W. D. O., ul. Chocimska 35 V p. pok. 7 w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 2452 K

Przetarg nieograniczony

POLSKIE RADIO

ogłasza przetarg nieograniczony na

1) 500 szt. pasów bezpieczeństwa, wykonanych w/g norm PNT — 803.
2) 1 wiertarkę kolumnową z futrem do 25 mm z własnym napędem, obroty od 60 do 400.

Oferty w zapieczętowanych kopertach niefirmowych należy składać w Wydziale Zakupów Dyrekcji Technicznej Polskiego Radia, Warszawa, ul. Noakowskiego 20, pokój nr 86, IV piętro do dnia 17.8.1948 do godz. 11.00 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17.8.1948, o g. 11.00 rano. Oferent obowiązany jest dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, odpis karty rejestracyjnej i odpis rejestru handlowego.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź udzielenia zamówienia na część, lub unieważnienie przetargu bez podania powodu i bez prawa zwrotu kosztów. 2447-K

Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego
Wytwórnia Obrabiarek i Narzędzi
Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie
Pruszków, ul. Sienkiewicza 19.

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji wodno - kanaliz. oraz centr. ogrzewania w domu mieszkalnym o kub. 8.745 m³ w Pruszkowie przy ul. Puławskiego.

Przepisowe oferty w zalakowanych kopertach bez pieczątek firmowych lecz napisane „Oferta na wykonanie instalacji wodno - kanaliz. oraz centr. ogrzewania" należy złożyć w Kierownictwie Budowy Wytwórni do dnia 12. 8. 1948 r. godz. 11-tej.

W tym terminie odbędzie się otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Wytwórni wadium w wysokości 1% od oferowanej sumy robocizny.

Wytwórnia zastrzega sobie prawo:

1) Oddania całości robót wraz z materiałem
2) Oddania jedynie robocizny z tym, że całość mat. dostarczy Wytwórnia.
3) Oddania całości robocizny z częściową dostawą materiałów przez Wytwórnię.
4) Zmniejszenia ilości robót lub zaniechania niektórych robót bez odszkodowania.
5) Dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i odszkodowań.

Oferta obowiązuje w ciągu 6 tygodni od chwili otwarcia. 2443-K

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Dział Listów i interw. 8-51-04; Zast. Red. Nacz. 8-82-28; Adm. Smolna 13 t. 8-29-84, Kolp. t. 871-80, ogł. t. 850-23

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 10.

B-35709

WIESCI OLIMPIJSKIE

ŁOMOWSKI CZWARTY W PCHNIĘCIU KULĄ

Polak najlepszym w tej konkurencji w Europie

Łomowski

Telefonem od naszego wysłannika

Czwarty dzień Olimpiady był dla nas o tyle interesujący, że startował w tym dniu Łomowski w pchnięciu kulą. Niespodzianką był start Gierutty w tej samej konkurencji. Nasz dziesięcioboista był tak znudzony, że — jak sam mówi — dla rozrywki „złapał" kulę do ręki i rzucił 14.37 m, zajmując tym wynikiem 10-te miejsce.

Łomowski uzyskał nadspodziewanie duży sukces zajmując czwarte miejsce. Przed nim znalazło się 3 Amerykanów. Łomowski swym wynikiem udowodnił, że jest najlepszym miotaczem kuli w Europie. Wprawdzie wynik Łomowskiego — 15.43 m nie jest nadzwyczajny, jednak trzeba wziąć pod uwagę niepomyślne warunki atmosferyczne i rozmiękłą pod wpływem padającego deszczu rzutnię.

Niespodzianka było wyeliminowanie w przedbojach Szweda Nilssona, który miał najlepszy w tej konkurencji wynik w Europie. Poziom konkurencji był słaby. Wymagane minimum 14,60 m osiągnęło tylko 9 zawodników Wobec tego do finału dopuszczono jeszcze trzech zawodników, między którymi znalazł się i Gierutto. Łomowski w eliminacjach osiągnął wynik 14,70 m.

W pierwszej kolejce rzutów finałowych Łomowski rzucił 14,55 m, w drugiej osiągnął wynik 15,43 m i rzutem tym zajął 4-te miejsce. Gierutto w finale rzucał słabiej niż w eliminacjach, mimo to wynikiem 14,37 zajął 10-te miejsce.

Zwycięzca tej konkurencji Amerykanin Thompson, wynikiem 17,12 m ustanowił nowy rekord olimpijski.

Przed kilkoma tygodniami podawaliśmy, że rekordzista w rzucie kulą ZSRR — Heino Lipp osiągnął na zawodach w Moskwie wynik 16,83 m, co dałoby mu w Londynie srebrny medal

Dużo emocji przyniósł finał biegu mężczyzn na 200 m. Pierwsze miejsce zajął Amerykanin Patton w czasie 21.1 sek., przed Murzynem Ewellem. Rekordzista świata w tej konkurencji Murzyn La Beach zajął dopiero trzecie miejsce.

Najszybsza kobieta świata Holenderka Blankers-Koen wyrównała wczoraj rekord świata w biegu 80 m przez płotki, osiągając wynik 11.3 sek., co jest nowym rekordem olimpijskim.

Gierutto

WYNIKI 4-GO DNIA OLIMPIADY

Pchnięcie kulą: 1) Thompson (USA) 17,12 m, 2) Delaney (USA) 16,68 m, 3) Fuchs (USA) 16.42 m, 4) Łomowski (Polska) 15.43 m, 5) Arvidson (Szwecja) 15.34 m, 6) Lehtilea (Finlandia) 15.05 m.

×

200 m mężczyzn: 1) Patton (USA) 21.1 sek. 2) Evel (USA) 21.3 sek., 3) La Beach (Panama) 21,3 sek., 4) Mc Kenley (Jamajca), 5) Burkland (USA), 6) Jackson (Jamajca).

×

Ostateczne wyniki w zapasach w stylu wolnym:

Waga musza: 1) Viitala (Finlandia), 2) Balamia (Turcja), 3) Johansson (Szwecja).

Waga kogucia: 1) Akar (Turcja), 2) Leeman (USA), 3) Koyos (Francja).

Waga piórkowa: 1) Bilge (Turcja), 2) Sjolin (Szwecja), 3) Muller (Szwajcaria).

Waga lekka: 1) Atik (Turcja), 2) Frandsfors (Szwecja), 3) Bauman (Szwajcaria).

Waga półśrednia: 1 Dogu (Turcja), 2) Garaard (Australia), 3) Merrill Junior (USA).

Waga średnia: 1) Brand (USA), 2) Candemia (Turcja), 3) Linden (Szwecja)

Waga półciężka: 1) Wittenberg (U. S. A.).

×

Strzelanie z broni małokalibrowej:

Wyniki finałowe w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m:

1) Ecok (USA) 599 pkt. na 600 możliwych.

2) Tomsen (USA) 599 pkt.

3) Jonsson (Szwecja) 597 pkt.

4) i 5) ex aequo Kongsjorden (Norwegia) i Skredegaard (Norw.) 597 pkt.

×

Podczas pierwszej serii przedbiegów w pływaniu na 100 m st. grzb. w konkurencji żeńskiej Dunka Karen-Harup pobiła rekord olimpijski o 1 sek., uzyskując czas 1:15.6 min. Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Holenderki Senff.

DZIŚ STARTUJE NOWAKOWA

Nowakowa

Dzisiaj jako ostatnia z grupy naszych lekkoatletek startować będzie w skoku w dal Henryka Nowakowa. Jak donosiły meldunki sprawozdawców z Londynu, na treningach osiągała ona stale skoki w granicach 5,50 m, budząc zachwyt nawet wśród dominujących w konkurencjach technicznych Amerykanów.

Jednakże intensywny trening spowodował nadwyrężenie ścięgna prawej nogi i wszyscy w kraju dziwiliśmy się, że tak liczne kierownictwo, które pojechało z naszą ekipą olimpijską do Londynu, zezwoliło naszej reprezentantce skakać na wynik. Przerwa w treningach i masaże pomyślnie wpłynęły na stan nogi polskiej zawodniczki i w dniu dzisiejszym stoczy ona walkę z groźnymi rywalkami, wśród których ogólną faworytką jest najszybsza kobieta świata Holenderka Blankers-Koen, która do tej pory zdobyła na obecnej Olimpiadzie złoty medal w biegu na 100 m i wczoraj w przedbiegach 80 m przez płotki wyrównała rekord świata, ustanawiając jednocześnie nowy rekord olimpijski.

Walka w tej konkurencji będzie bardzo zacięta. Jeżeli nasza lekkoatletka zajmie punktowane miejsce — będzie wielkim sukcesem. Minimum, które kwalifikuje do finału wynosi 5.30 m. Odległość ta leży w granicach możliwości naszej reprezentantki.

Nowakowa przed wojną wielokrotnie startowała w reprezentacji Polski. Jednakże będzie to jej pierwszy start na Olimpiadzie, co przecież ma wielki wpływ na samopoczucie zawodniczki. Dodać jeszcze należy i to, że skocznia w Wembley nie jest wyborowa, na co żalił się już nasz dziesięcioboista Adamczyk.

Nowakowa przed wojną znana była pod nazwiskiem panieńskim — Słomczewska. Swój rekord życiowy ustanowiła w 1939 roku na meczu z Włoszkami w Bergamo, osiągając wynik 5,52 m.

Po wojnie Nowakowa, trenując pod kierunkiem swego męża, osiągnęła minimum olimpijskie, skacząc w Krakowie 5.50 m.

ODESSA — port, który narodził się na nowo

Ani na chwilę nie ustaje ruch w porcie. Dniem i nocą pracują potężne krany, krążą po nabrzeżu samochody przesuwają się długie sznury pociągów towarowych, dowożących ładunek do przystani lub wiozących towar ze statków w głąb kraju.

Kiedy wieczorem rozbłyskują niezliczone światła na zakotwiczonych okrętach, lśnią jaskrawe reflektory samoczynnych dźwigów, a w ciszę miasta wdzierają się niemilknące odgłosy życia portowego — wówczas najplastyczniej uwydatnia się obraz portu Odessy, zadziwiając swym ogromem, rozległością swych terenów, nie słabnącym tempem rozwoju.

Latem 1948-go roku trudno już jest wyobrazić sobie, że port odeski w ciągu ostatnich czterech lat właściwie przeżył swoje powtórne narodziny...

Cofnijmy się pamięcią do tych chwil, kiedy Niemcy odwrót swój z terytoriów Związku Radzieckiego znaczyli śladami ruiny i pożogi. Taki sam los spotkał Odessę 74 proc. nabrzeża hitlerowcy wysadzili w powietrze przy pomocy min i trotylu. Zwały żelazobetonu i zniekształcone bryły granitu — to było wszystko, co pozostało z urządzeń portowych. Na dnie basenów leżały zatopione barki, kutry, dragi. Ogień i trotyl starły z powierzchni ziemi składy, zabudowania gospodarcze, dźwigi, elewatory i chłodnie. Ani jeden statek nie mógł przybić do przystani. Morskie fale swobodnie przelewały się przez zniszczone falochrony i molo.

Port przestał istnieć. Ale oto — wraz z Armią Radziecką powracają do Odessy jej robotnicy. Wszelkimi dostępnymi środkami lokomocji śpieszą do rodzinnego miasta ludzie, ewakuowani w głąb kraju.

W tym samym czasie, kiedy jeszcze oddział saperski porucznika Bezrukowa rozbraja ostatnie miny, broniące wstępu do miasta, w porcie już przystępują do pracy kapitan Bazyli Kowal, inżynier Leon Jasinowski, tragarze portowi Bazyli Artamonow i Tkaczuk. Po nich wracają inni — wielka armia budowniczych, synów bohaterskiego miasta. Ta armia ludzi Odessy jest nie tylko bohaterska, nie tylko pracowita — pełna jest niesłychanej werwy życiowej, radości życia, rozmachu, pogodnego humoru rozmiłowana w piosence i ostrym, mądrym dowcipie.

Ta właśnie armia postanowiła odbudować swoje miasto, tchnąć życie w jego zamarłe arterie — w port. Odessa została uwolniona w kwietniu 1944 roku. W październiku tegoż roku pierwsze statki przybiły do portu. Były to niezwykłe odwiedziny Te pierwsze statki: „Dimitrow" i „Kalinin" jako ostatnie opuściły Odessę w 1941 roku, tego dnia, kiedy całe miasto znajdowało się już w ręku Niemców.

Port odeski jest nie tylko odbudowany, ale i rozbudowany. Falochrony znów, jak dawniej bronią statków zakotwiczonych w przystani przed morskimi nawałnicami. Okręty oceaniczne z różnych stron świata zawijają do portu. Ale to nie wszystko — Odessa idzie naprzód wielkimi krokami Ogólna mechanizacja urządzeń portowych trzykrotnie przewyższyła stan przedwojenny. Moc przeładunkowa dźwigów wzrosła dziewięciokrotnie. Sieć szyn kolejowych oplata wszystkie nabrzeża. Całe terytorium nabrzeża pokryte jest asfaltem i betonem. Elewatory i chłodnie pracują znów normalnie.

Obrót towarowy portu odeskiego już w 1946 roku przewyższył obrót przedwojenny. Nieustannie udoskonalane metody pracy zapewniają przedterminowe wykonanie planu pracy w porcie.

Po powtórnych narodzinach piękne i dzielne miasto krzepnie, nabierając coraz więcej sił i rozmachu.

Wł. Triegubow.

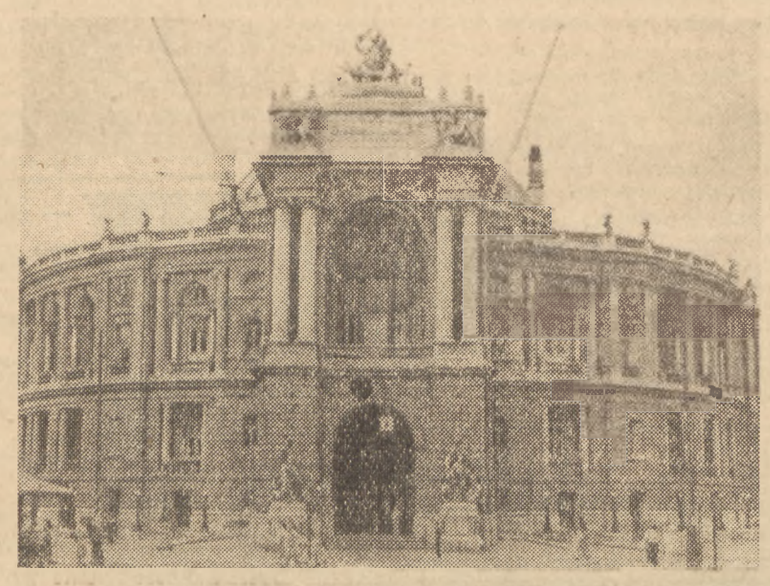

GMACH TEATRU WIELKIEGO W ODESSIE

KONGRES kamieniczników i prawników

Prezydent Truman twierdzi, że USA mają najgorszy Kongres od chwili ogłoszenia Deklaracji Niepodległości. Niektórzy zaś Amerykanie wypowiadają głośno opinię, że USA ma ją najgorszego prezydenta. Upierają się przy twierdzeniu, że gorszego nie było w półtora wiecznym okresie niezawisłości państwowej Stanów.

Naród amerykański dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że nie Kongres jest kucharzem w amerykańskiej kuchni politycznej. Kongres najwyżej podaje do przełknięcia narodowi amerykańskiemu gorzkie owoce amerykańskiej polityki. Ale — mógłby ktoś powiedzieć — Kongres ten jest przecież przedstawicielem, — jest reprezentacją narodu amerykańskiego! Jednak ankieta „New York Times Magazine'u" na temat amerykańskiego ciała ustawodawczego dowodzi czegoś wręcz przeciwnego.

Jak się bowiem okazuje, 62 proc. Amerykanów nie potrafi wyjaśnić kto jest kongresmanem z ich stanu. Po prostu nie chcą pamiętać o tej przykrej sprawie. Skwapliwie zapominają.

A jak się przedstawia sam skład Kongresu. Ankieta wyżej wymienionego tygodnika podaje m. in. takie smakowite informacje: 59 proc. składu Kongresu, to prawnicy, czyli ludzie, którzy z profesji reprezentują cudze interesy, — najczęściej bez przekonania. Parlamenty francuskie Trzeciej Republiki, które składały się na ogół z adwokatów, zdobyły sobie smutną sławę. Ileż afer, jakie przekupstwa i jaka korupcja! Ale tam przynajmniej od czasu do czasu wybuchały skandale i opinia publiczna dowiadywała się o kiepskiej konduicie swoich przedstawicieli. W Ameryce zdarza się to rzadziej. Korupcja to drobiazg, o którym nie warto się rozpisywać. Szpalty dzienników czekają na wyniki meczów cricketowych. Korupcja zaś zasadza się na kupnie i sprzedaży, a tego rodzaju transakcje, nawet gdy obiektem są czyjeś przekonania i uczciwość, nikogo nie dziwią. A więc — laissez faire — laissez passer.

85 proc. kongresmanów, to kamienicznicy. Wszyscy więc są dobrze wyposażeni i trudno oczekiwać, by mogli zdobyć się na zrozumienie dla interesów niekamieniczników.

Wreszcie szczegół niezmiernie interesujący. 10 proc. kongresmanów w odpowiedzi na ankietę, stwierdziło, że w ogóle książek nie czytają. Reszta zaś podała z dumą, że czyta jedną książkę na miesiąc. Niewątpliwie lektura powieści w rodzaju „Jajko i ja" jest zbyt wyczerpująca, by można poświęcić się temu zajęciu z większą gorliwością.

Toteż nie dziwota, że miliony Amerykanów — robotnicy, urzędnicy, bezrobotni — gwiżdżą na Kongres. Cóż mogą ich obchodzić ci panowie!? Przecież kongresmanów też głowa nie boli o los mas pracujących Zajmują się kupnem i sprzedażą swoich sumień. Po zawarciu transakcji gwiżdżą w ogóle na wszystko.

(Peer)

UPTON SINCLAIR

tłum. Wandy Melcer

SZEROKIE WROTA 4)

Raul nie pisnął ani słowa przez czas całego obiadu, a było to całkowicie właściwe zachowanie się dla młodego człowieka, zaszczyconego wezwaniem, by z lepszymi od siebie zajął przy stole miejsce. Lanny tak prowadził rozmowę, by jak najwięcej ze starego burżuja wyciągnąć, a wiedział przy tym, że przyjaciel kipi wściekłością. — A to świnia — wybuchnął Raul, jak tylko znaleźli się na odpowiedniej odległości od willi — żre za trzech, a czy zauważyłeś te nieszczęsne dzieci, które warują koło jego willi i żebrzą o centavo?

VI

Ale włócząc się po parkach Barcelony Raul zobaczył widok, który ożywił na nowo jego wiarę w przyszłość proletariatu tego miasta. Była tam pod żywym dębem wysunięta platforma, a wokół z pół tuzina ławek, na platformie stał wysoki, szczupły mężczyzna w średnim wieku, w ciemnych okularach, które chroniły mu oczy przed palącymi promieniami popołudnia, podczas gdy ławki zajęła gromada oberwańców. Uczył on ich po prostu czytać, by mogli potem zrozumieć socjalistyczne gazety, broszury i proklamacje i dowiedzieć się, jak wyzyskiwano ich rodziców. Tak się to przynajmniej wydawało Raulowi, chciał się zatrzymać i słuchać, porozmawiać z nauczycielem i popytać ,czy często się trafiają takie szkoły na otwartym powietrzu i od jak dawna je założono.

Lanny tymczasem pobieł oglądać barcelońską katedrę, ciemną, tajemniczą, wspaniale rozświetloną piętnastowiecznymi witrażami. Odtąd w każdym mieście odwiedzał katedry i zajmował się sztuką religijną, podczas kiedy Raul rozglądał się za szkołami i zbierał daty i fakty, by je potem w szeregu artykułów rozprowadzić w socjalistycznej prasie. Szczęśliwy to był kompromis, bo Raul nie mógł znaleźć niczego ciekawego w niekończących się Madonnach i krzyżowanych Chrystusach, nawet kiedy miał przy sobie subtelnego znawcę, który zwracał mu uwagę na każdy szczegół techniki. Młody człowiek rozumiał sztukę realistyczną, szczególnie kiedy odnosiła się do biednych i skrzywdzonych, ale przecież sztuka katolicka, to rak, toczący Hiszpanię, a którego zgubne działanie przewyższało tylko katolickie wychowanie ,katolicka polityka, wreszcie katolickie banki i latyfundia.

VII

Wóz toczył się ku Walencji, miastu wiekowemu, pełnemu złotych, białych i błękitnych świątyń, które Lanny'emu przywodziły na myśl Konstantynopol iinne miasta Lewantu. Były tu i stare ruiny rzymskie, które widywał również w Cannes oraz nowoczesne domy, budowane ze starych kamieni. Była to przecież stolica Cyda, bohaterskiego pogromcy Maurów, którym tak się Lanny w młodości zachwycał. Teraz zbudowano tu pełno fabryk i przemysłów z których większość w starych, źle dostosowanych do użytku budynkach, robotników zaś stłoczono w barakach, często całe rodziny w jednej izbie. Poza miastem rozciągały się gaje pomarańczowe i oliwne i niezliczone tysiące wysokich palm daktylowych, była to bowiem najżyźniejsza okolica Hiszpanii a ziemia była tu rozdzielona mniej niesprawiedliwie, niż gdzie indziej. Chaty wieśniacze, prymitywne z pozoru, chowały lud tęgi i dobrze odżywiony, raczej krępy, noszący bluzy, rodzaj koszul czarnego przeważnie koloru.

Rzeczoznawca miał list od Emilii Chattersworth do jednego ze szkolnych kolegów, który ożenił się z córką właścicieli ziemskich powiatu i posiada piękne zbiory. Nie było tu trzeba tłumacza, więc Raul dalej studiował nauczanie, Lanny zaś pojechał do majątku, gdzie spotkał staroświecką damę, ludzką i sympatyczną, która widziała zło i cierpiała nad tym, co się dzieje w jej przybranej ojczyźnie. Była jednak bezsilna: mąż jej pracował w miejscowej CEDA, reakcyjnej koalicji polityczne, która właśnie przegrała wybory, a jeden z synów był falangistą, członkiem grupy faszystowskiej, którą podobnie jak we Francii finansowali Włosi. Seniora Artieda była szczęśliwa, widząc artystę ze starego świata, a że mało go znając, trudno jej było szczerze mówić co myśli, powiadała tylko, że boi się przelewu krwi i opłakuje brak dobrej woli porozumienia, który był zresztą zawsze charakterystyczną cechą jej współplemieńców w przeciągu całej długiej i tragicznej historii kraju.

Miała ona kilka przepięknych obrazów francuskiej i hiszpańskiej szkoły a kiedy zapytał ją ze zwykłym sobie taktem, czy nie życzyłaby sobie pozbyć się jakiejś części swej kolekcji, odrzekła, że decyzja należy do męża. Zgodzi on się jednak zapewne, bo czasy są niepewne i ciężkie. Jak to się zwykle zdarzało, słabe tylko miała wyobrażenie o wartości obrazów i Lanny musiał odgadywać za nią. Przygotował sobie podwójną listę z określeniem wartości, ona zaś obiecała dać mu znać, zanim odjedzie.

Tymczasem Raul znalazł nową szkołę i nawiązał znajomość z młodą nauczycielką. Opowiedział jej o szkole w Cannes i rozkoszy, jakiej doznaje, ucząc czytać dorosłych robotników. Było to, jakby się uczyło ślepych widzieć, z tą różnicą, że można to było robić zawsze. Każdy, kto może mówić, może i czytać. Nauczycielka uprosiła go, by przemówił do grupy jej przyjaciół, Raul zapragnął się dowiedzieć, czy to będzie manifestacja „polityczna". Lanny ze smutkiem musiał objaśnić przyjaciela, że w takich, jak te czasach mówić o wychowaniu robotnika pobudzi ogólną uwagę i sprowadzi im szpiclów na kark. Sam fakt, że reakcja straciła kontrolę nad rządem narodowym nie oznacza jeszcze ani w najmniejszym stopniu, że Walencja stała się republikańską. Jedyna rzecz, jaką Raul może uczynić, to pobrać adresy od nauczycielki, a kiedy obaj będą już w bezpiecznej odległości, przysłać jej broszury.

VIII

Jeszcze pewna ilość kilometrów wzdłuż brzegów Morza Śródziemnego, ciężki i długi przejazd przez nagie góry po kamienistych i pełnych kurzu drogach, a oto i dolina Gwadalkwiwiru i już są w Sewilli. Nazwana ona została najbardziej hiszpańskim z miast, a znaczy to, że uliczki jej są wąskie, a domy stare i przeludnione. Znajduje się tu największa w okolicy katedra, ale artystyczne studia Lanny'ego zamącane są widokiem wielu uroczych kobiecych postaci z główką otuloną koronkową, czarną manillą. Ma ona zasłaniać twarze — ale przecież dama musi uważać, by nie rozbić się o kamienie kolumny, więc spod koronek świecą piękne oczy i trzepoczą długie rzęsy. Przychodzą one do kościoła by uzyskać przebaczenie grzechów, ale nie wszystkie widać uzbierały niezbędną ilość.

(D. c. n.)